1-10

BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 18 STYCZNIA 1982 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 1 (11 383) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 2 zł

Dziś rano w Szczecinie

- Służby miejskie działają sprawnie
- Zapas węgla na 20 dni
- Fala powodziowa coraz bliżej

NAJNIŻSZA temperatura dziś w nocy — wynosiła 12 stopni poniżej zera. Wystąpiła duża wilgotność powietrza, sięgająca 85—90 proc. Stąd oszronione gałęzie drzew i sadź jaka pojawiła się na dachach budynków. Warunki meteorologiczne nie utrudniły komunikacji. Jak informują pracownicy WPKM i funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego KM MO wszystkie trasy komunikacji masowej były przejezdne.

Jedyny kłopot jaki odczuwa załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania wiąże się z wywozem śmieci. Odpadki zamarzają w pojemnikach i przestaje funkcjonować hydraulika w pojazdach asenizacyjnych. I choć miniona sobota była dla tej grupy pracowników MPO dniem normalnej pracy (wyjechało do miasta 25 z 29 brygad) nie udało się nadrobić zaległości.

Nie najgorzej spisywała się dziś komunikacja. Na swoje trasy wyjechały prawie wszystkie tramwaje (tylko 1 zestaw pozostał w zajezdni) i autobusy. Co prawda 23 pojazdy spalinowe wyruszyły do pracy z opóźnieniem. Spowodowały to trudne warunki atmosferyczne: pozamarzały układy hydrauliczne.

DWA dni trwało usuwanie awarii sieci wodociągowej przy ul. Floriana Szarego. Ekipy Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Szczecinie, zatrudnione przy naprawie tego rurociągu, miały — z uwagi na mróz — bardzo trudne zadanie do wykonania.

Od soboty pewne perturbacje z wodą wystąpiły przy ul. Dunikowskiego na Pomorzanach. Trzeba było odciąć dostawy do 2 domów akademickich, przedszkola i szkoły. Wykonano dwie odkrywki rurociągu, ale do tej pory nie natrafiono na nieszczelność. Dziś rozpoczęto trzeci wykop. Podobne kłopoty grożą mieszkańcom Śródmieścia. Trzeba będzie bowiem — w związku z awarią sieci — przerwać dostawę wody do budynków przy al. Wyzwolenia (w pobliżu „Dany"). Dyrekcja RPWiK jednak sądzi, że usterkę da się szybko odnaleźć i usunąć

(Dokończenie na str. 8)

Niektóre proponowane podwyżki zbyt wysokie

Reforma cen — koniecznością

W UB. SOBOTĘ, 16 bm. obradował Komitet Gospodarczy Rady Ministrów. Podczas posiedzenia, któremu przewodniczył wicepremier Janusz Obodowski,[5] apoznano się z przebiegiem dyskusji społecznej nad propozycjami podwyżek cen detalicznych żywności, opału i energii oraz zasad rekompensaty skutków tych podwyżek.

REFORMA cen jest jedną z najważniejszych spraw, żywo dyskutowaną w każdej rodzinie, w zakładach pracy, w różnych środowiskach. Generalnie uważa się, że przeprowadzenie reformy cen jest uzasadnioną koniecznością. Zastrzeżenia budzi jednak wysokość niektórych podwyżek. M. in. panuje opinia, iż zbyt wysokie są proponowane opłaty za opał i energię. Kontrowersje wywołuje również system rekompensat.

Komitet Gospodarczy Rady Ministrów, biorąc pod uwagę opinie z dotychczasowej dyskusji społecznej określił zmiany jakie powinny nastąpić w systemie rekompensat oraz wysokości niektórych cen. Zmiany te w formie propozycji Komitetu Gospodarczego zostaną przedstawione społeczeństwu w najbliższym czasie.

JEDNOCZEŚNIE Komitet Gospodarczy Rady Ministrów omówił problematykę cen artykułów przemysłowych. W społeczeństwie istnieją bowiem poważne obawy przed nadmiernym wzrostem tych cen. Ceny te w znacznej części należą do tzw. cen wolnych, a więc samodzielnie ustalanych przez przedsiębiorstwa w sposób zapewniający rentowność produkcji.

Jak podkreślono w toku posiedzenia wzrost tych cen mógłby być nadmierny w przypadku przerzucania na nabywców kosztów nieefektywnej działalności przedsiębiorstw, marnotrawstwa i niegospodarności. Dlatego też Komitet Gospodarczy Rady Ministrów przyjął dodatkowe ustalenia, które powinny skuteczniej chronić ludność przed nieuzasadnionym podnoszeniem cen artykułów przemysłowych. W tym celu zobowiązano ministrów i Państwową Komisję Cen do wypracowania systemu kontroli ustalania cen, w podległych im przedsiębiorstwach, a następnie rygorystycznego przestrzegania ustalonych zasad. Zadanie ochrony interesów konsumentów zostało nałożone również na handel.

KOMITET zalecił przewodniczącemu Państwowej Komisji Cen przygotowanie projektu uchwały Rady Ministrów o powołaniu specjalnego organu rządowego — Inspekcji Cen.

Za tydzień — posiedzenie Sejmu

W NASTĘPNY poniedziałek i wtorek 25 i 26 bm. zbierze się Sejm PRL. Porządek dzienny przewiduje: wystąpienie przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego; sprawozdanie Komisji Prac Ustawodawczych oraz Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego, dotyczącej zatwierdzenia dekretów z dnia 12 grudnia 1981 roku; sprawozdanie Komisji Oświaty i Wychowania oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy karta nauczyciela.

Z serca, nie z nakazu...

ORGANIZACJE partyjne w szczecińskich zakładach pracy odpowiadają na apel Biura Politycznego KC PZPR, przekazując pieniądze i inne środki na rzecz powodzian. Zbiórka przynosi duże efekty. Niemal we wszystkich większych przedsiębiorstwach powstały powołane przez członków partii komisje socjalne. Przejęły one działanie związków zawodowych w tej mierze, działanie którego wielu organizacjom związkowym w czasach, gdy nie były zawieszone — po prostu brakowało.

Z serca, nie z nakazu płynąca pomoc, z potrzeby zrodzone działanie socjalne partii, jest nie w smak różnym rozrabiaczom — powiedziny otwarcie — wrogom i partii i Polski. Są np. próby torpedowania zbiórki środków dla powodzian! Jakże nikczemne jest to działanie. I jakże nieludzkie...

(Jur)

W sobotę — 629 tys. ton węgla

W MINIONĄ sobotę górnicy wydobyli prawie 629 tys. ton węgla. Minister górnictwa podjął decyzję, by regiony dotknięte powodzią otrzymały w trybie pilnym takie ilości węgla, które całkowicie zaspokoiłyby potrzeby ludności.

PIĘKNA pogoda sprawiła, że na tradycyjnym szlaku spacerowym szczecinian — od Jasnych Błoni do Lasku Arkońskiego — panował wczoraj wielki ruch. Foto: Zb. Jodkowski

Sonda „Kuriera"

...aby spokojnie żyć

MIMO stanu wojennego, życie szczecinian toczy się zwyczajnym trybem. Rano spieszymy do pracy, potem wracamy do domów, czynimy — jakże dziś utrudnione — zakupy. Po prostu płyną dni... Czy stan wojenny rzeczywiście niesie normalizację? Czy mimo utrudnień, od 13 grudnia życie stopniowo staje się spokojniejsze, a nawet nieco łatwiejsze?

Na pytania „Kuriera" odpowiadają mieszkańcy Szczecina.

BARBARA STRZELCZYK, gospodyni domowa, lat 69:

— Jestem, i zawsze byłam, daleka od polityki, jednak wydarzenia w Polsce i w naszym mieście jakie rozgrywały się od 1980 roku wciągnęły i mnie w te sprawy. Moi dwaj dorośli synowie byli członkami „Solidarności". To uczciwi chłopcy. Często z nimi rozmawiałam. Obserwowałam stopniową zmianę ich nastrojów, a nawet poglądów, czy zapatrywań. Przechodzili od stanu euforii do bardzo krytycznego spojrzenia na sytuację w swoich zakładach pracy, na to wszystko co działo się na rynku, na koszmarne braki w sklepach. Pod koniec 1981 roku dochodziło do wielu przejawów anarchii. Modliłam się wtedy z całego serca, by moi synowie nie wplątali się w jakieś przykre historie. Pan rozumie, synowie są dorośli, ale matka zawsze jest matką... Nieco później dowiedziałam się, że starszy syn wystąpił z „Solidarności". W jakim zakładzie? To nie jest ważne. Niektórzy koledzy za ten krok

(Dokończenie na str. 2)

Z zagranicy

● PAPIEŻ Jan Paweł II potwierdził, że zamierza w maju br. odwiedzić Wielką Brytanię. Wizyta ma mieć charakter apostolskiej pielgrzymki.

● W Kalkucie (Indie) odbył się wiec robotniczy, na którym skrytykowano Stany Zjednoczone za mieszanie się w wewnętrzne sprawy Polski. Wracający z wiecu robotnicy zaatakowali amerykański konsulat.

● Wczoraj wybierano kolegium elektorów na nowego prezydenta Finlandii. Wybrani elektorzy 26 stycznia zadecydują, kto będzie prezydentem republiki na sześcioletnią kadencję.

Do Czytelników

PO trwającej miesiąc i pięć dni przerwie w wydawaniu naszej gazety przekazujemy dziś do rąk Czytelników pierwszy numer „Kuriera Szczecińskiego" roku 1982. Widzimy w tym fakcie zrozumienie dla potrzeb stabilizacji życia a także — nie ukrywamy tego, uznanie dla roli szczecińskiej prasy w kształtowaniu politycznych i społecznych postaw szczecinian. Chociaż wspólnie z kolegami z „Głosu Szczecińskiego" część naszego zespołu uczestniczyła w wydawaniu „Wiadomości Szczecińskich" — gazety stanu wojennego — byliśmy pewni, że „Kurier Szczeciński" — dziennik o ponad 35-letniej tradycji — nie zniknie z czytelniczego rynku. Wznawiając wydawanie codziennej, popołudniowej gazety Szczecina zapewniamy, że nie zagubimy nic z dorobku „Kuriera Szczecińskiego" — prawa do własnego zdania, odwagi w formułowaniu opinii i ocen, konsekwencji we wspólnym — z Wami Czytelnicy — kształtowaniu naszych losów.

(Dokończenie na str. 2)

Rada Techniczna Budowy „Polic-II"

Pierwsza nitka amoniaku — w listopadzie

12 STYCZNIA z udziałem przedstawicieli resortów przemysłu chemicznego i lekkiego oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Budowy „Polic II".

Przekazano na niej informację o dyrektywnych ustaleniach, jakie zawarte zostały w centralnym planie społeczno-gospodarczym na rok 1982. **Polic ka budowa została zaliczona do 78 inwestycji centralnych o kluczowym znaczeniu i jednocześnie uznana jako priorytetowa w resorcie przemysłu chemicznego i lekkiego.**

Centralnie ustalono tegoroczne nakłady na budowę w wysokości **3260 mld zł ogółem,** w tym 1585 mld zł na roboty budowlano-montażowe. Oznacza

(Dokończenie na str. 2)

Egz. obow. Reg. 18/82

Do Czytelników

(Dokończenie ze str. 1)

Dzisiaj w tym czasie i w tym miejscu potrzeba nam wszystkim mądrości, rozwagi i odpowiedzialności za wszystko co robimy. Trudna teraźniejszość wymaga aby każdy z nas stawił czoła problemom o wadze najwyższej dla państwa i kraju. Chcemy być zawsze z Wami na tej najważniejszej drodze — dbałości o społeczny ład i porządek, uznania dla solidnej pracy, kontynuowania socjalistycznej odnowy.

Będziemy razem z Wami chłodno i rzeczowo oceniać konsekwencje wydarzeń i ludzkich postaw z ostatnich miesięcy, które groziły nam narodową katastrofą. Trzeba to zrobić bez emocji i gorączki aby oczyścić przedpole dla spokojnej pracy, dla jutra, dla przyszłości. Czeka nas jeszcze wiele trosk i trudu, aby to jutro było pogodniejsze. 1982 rok, w którym wyraźniej niż zwykle ujawnimy naszą dobrą wolę, zgodę w narodowym wysiłku, może perspektywę szybkiego wychodzenia z kryzysu znacznie przybliżyć. Będziemy służyć tej wielkiej sprawie naszą wiedzą, dziennikarską powinnością i obywatelskim zaangażowaniem.

REDAKCJA

...aby spokojnie żyć

(Dokończenie ze str. 1)

zapowiedzieli mu zemstę i znowu moje serce zamierało. Proszę mnie zrozumieć, potrafię na ogólne sprawy patrzeć przez mój własny pryzmat i tak właśnie to wszystko widziałam. Może mi pan nie uwierzy, ale właśnie po 13 grudnia odetchnęłam z ulgą. Teraz trzeba przywrócić sens takim pojęciom jak wartość i szacunek dla pracy, musi zapanować spokój. Przykre to, ale drogą do społecznego pokoju jest niestety, stan wojenny. Utrudnienia? Dla mnie największym są zakupy, kolejki w sklepach i brak towarów. Godzina milicyjna mi nie przeszkadza; zarówno ja, jak i moi domownicy, do godziny 23 jesteśmy w domu i zazwyczaj o tej porze wszyscy idą spać.

IRENA JANASZEK, lat 38, samodzielny referent ekonomiczny w wydziale elektrycznym Szczecińskiej Stoczni Remontowej:

— Po kilku tygodniach stanu wojennego mogę powiedzieć, iż dla mnie stan ten oznacza przede wszystkim osobiste bezpieczeństwo i pewność siebie na ulicy. Po prostu nie boję się późnym wieczorem wracać z pracy do domu. Moim zdaniem, trudno nie zauważyć, że normalizuje się życie w każdej dziedzinie. Ludzie przestali się bać przyszłości. Oczywiście też ulgę, gdy chodzi o bezpieczeństwo dzieci. Wiele kobiet pracujących zostawia rankiem dzieci w domu, po południu najmłodsi idą na basen. Łżej mi, się pracuje. Ludzie, z którymi w stoczni mam styczność niemal bez przerwy, stali się mniej nerwowi. Moim zdaniem, to właśnie dzięki temu przejściowemu stanowi wojennemu idzie ku lepszemu, mimo tylu jeszcze braków i codziennych kłopotów. Oczywiście 13 grudnia, po wprowadzeniu stanu wojennego, tego wszystkiego nie mogłabym powiedzieć, teraz jednak wiem to właśnie — co powiedziałam „Kurierowi".

JAN DĘBICKI, lat 32, robotnik przeładunkowy w WSS „Społem":

— Tym, co mnie usatysfakcjonowało w stanie wojennym jest wprowadzenie obowiązku pracy dla mężczyzn do 45 roku życia. Przecież ten musi być jednak wyegzekwowany do końca. Ani jeden obibok w Szczecinie nie będzie bezproduktywnie pałętać się po ulicach. Skoro ja jeden mogę pracować uczciwie na rodzinę, to dlaczego do czasu wprowadzenia odpowiedniego zarządzenia wielu mogło prowadzić lekkie życie? Długo czekałem na tę decyzję. Mam jednak wątpliwość, czy do jej wcielenia w życie trzeba było stanu wojennego? Stan ten rzeczywiście przynosi sporo utrudnień, jak choćby zakaz wyjazdu z województwa do województwa, ale w ogóle pracuje się lepiej, spokojniej i to dla mnie jest ważne. Po tu dużo gadać — szło ku rozpasaniu, anarchii, było bezprawie. Rozumiem, że stan wojenny to oczywista konieczność, i że nie może on trwać wiecznie. Trzeba wykorzystać ten czas na wdrożenie dyscypliny, żeby pracą była praca, żeby żyć w spokoju.

BOGDAN WALCZAK, zastępca głównego dyspozytora Zespołu Portowego Szczecin — Świnoujście:

— Stan wojenny przyniósł w porcie ważny efekt: wzrosła dyscyplina pracy. Jest ona dobra, mimo fatalnych warunków atmosferycznych, w jakich przyszło nam pracować w ostatnich dniach. To się liczy. Stan wojenny spowodował w porcie pewne dokuczliwe utrudnienie — brakowało łączności telefonicznej, ale teraz już po kłopocie..

MARIA GRUSZCZYŃSKA, lat 55, kierowniczka apteki nr 34 przy ul. Dubois 1:

— Z upływem dni stanu wojennego obserwuję stopniowo polepszające się zaopatrzenie w leki. Oczywiście, jeszcze daleko do idealnej sytuacji, ale dysponujemy bogatszym asortymentem niedyskumentów. Z pewnością lepiej funkcjonuje nasza hurtownia, a to dzięki rytmicznym dostawom leków z głębi kraju. W naszej aptece, jak też w innych, przeżywamy trudne dni — jest wielu przeziębionych, a wśród chorych — wielu starszych ludzi. Staramy się w maksymalnym stopniu ulżyć ich doli przez sprawną, troskliwą obsługę. Nie chciałabym się chwalić, ale potwierdzi to pan wśród naszych klientów, że nasza placówka znana jest z uprzejmej obsługi. Musimy pomagać sobie wzajemnie. Nawet człowiek cierpiący może wyjść z apteki uśmiechnięty. Tego potrzeba nam bardzo także w czasie trwania stanu wojennego, który mam zdaniem niesie normalizację.

* * *

NASZYMI rozmówcami nie byli ludzie przypadkowi. Wybraliśmy ich spośród wielu szczecinian, chcąc by byli w pewnej mierze reprezentatywni dla swych środowisk.

Z ich wypowiedzi wynika, że nie zapominając o utrudnieniach jakie przyniósł stan wojenny, nie kwestionują jego konieczności, widząc że mimo naprawdę trudnych dni, niesie on stabilizację. Tego właśnie potrzeba nam dziś najbardziej.

Opracował:

Wojciech JURCZAK

Pierwsza nitka amoniaku — w listopadzie

(Dokończenie ze str. 1)

to, że tegoroczne zadania finansowe będą o 20 proc. wyższe od ubiegłorocznych.

Ustalono również dyrektywny termin przekazania do eksploatacji pierwszej nitki wytwórni amoniaku na listopad br.

W TRAKCIE posiedzenia rady, w której zabierali głos przedstawiciele inwestora oraz wykonawców, podjęto szereg ustaleń. M. in. zobowiązano wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego do opracowania do 16.01 podziału wartościowego robót między podwykonawcami oraz szczegółowego planu pierwszego kwartału. Do 23 bm. opracowany ma być szczegółowy harmonogram budowy oraz plany na pozostałe trzy kwartały.

W TRAKCIE dyskusji zabrał głos komisarz wojskowy płk Henryk Drozdowski, który stwierdził, że terminowa realizacja zadań na budowie będzie miała wpływ na plany operacyjne ustalone przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego. Zwrócił on uwagę na konieczność opracowania realnych harmonogramów budowy, które raz ustalone muszą być wykonywane. Płk Drozdowski powiedział m. in.:

— BUDOWA jest realizowana w szczególnym okresie. Bez amoniaku nie ma perspektywy dla Polic. Produkcja w przewidywanym terminie musi ruszyć!

(wab)

Kompania reprezentacyjna — w rogatywkach

GŁÓWNYM punktem obchodów 37 rocznicy wyzwolenia Warszawy była uroczysta zmiana posterunków honorowych przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Żołnierze kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego wystąpili w tradycyjnych rogatywkach. Na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

Wiadomości spod paragrafu

Szczecińscy „szejkowie"

PRZED Sądem Wojewódzkim w Szczecinie rozpoczęła się rozprawa przeciwko liczącej 21 osób grupie oskarżonych. Prokurator zarzuca tym ludziom, że działając wspólnie przestępstwem ciągłym skradli ze szczecińskiego magazynu CPN 316718 litrów etyliny 78 i 94 o wartości ponad 5 mln zł.

PROCEDER ten został wykryty przez organa ścigania 8 sierpnia 1980 roku, kiedy to milicjanci usiłowali zatrzymać do kontroli wyjeżdżający z bazy CPN przy ul. Dębogórskiej samochód-cysternę, należącą do Energopolu nr 5. Kierowca na dany mu znak nie zatrzymał się i rozpoczął ucieczkę. Gdy cysternę zatrzymano okazało się, że w jej wnętrzu znajduje się 2250 l benzyny, a kierowca nie posiadał żadnego dokumentu świadczącego o legalności posiadania tego „towaru". Wszczęte śledztwo wykazało, że benzyna była wywożona z CPN przez grupę wspólników, którzy korzystali z usług niejakiego Jana Kuczyńskiego — stokażowego, czyli człowieka obsługującego pompy zbiorników paliwowych. Odpowiednie manipulacje wagowe pozwalały wtajemniczonym na wywożenie z magazynów znacznie większych ilości paliwa niż te, które figurowały w dokumentacji wywozowej.

W WYNIKU śledztwa ustalono dokładnie udział poszczególnych oskarżonych w „osuszaniu" CPN-owskiego majątku. Np. Wiesław Secpocki wywiózł nielegalnie i sprzedał 120 tys. litrów benzyny, a Stanisław Miszkurka — 40 tys. l paliwa.

Dokumentacja do wspólnego myślenia (1)

Flirt „Solidarności" z KPN-em

PODCZAS 16 miesięcy, między sierpniem 1980 r. a grudniem 1981 r., stosunek NSZZ „Solidarność" do Konfederacji Polski Niepodległej zmienił się diametralnie. Początkowo, gdy jeszcze „flirtowano z władzą", ujawnianie prawdziwych przekonań różnych działaczy uznano za przedwczesne. We wszystkich oficjalnych wypowiedziach odcinano się od jakichkolwiek kontaktów, starano minimalizować znaczenie tej organizacji, lekceważyć jej program a członków traktować jako politycznych dziwaków. W miarę jednak radykalizowania się kierownictwa, „figowy listek" okazywał się być zbyteczny. Nastąpiło nie tylko zbliżenie poglądów, ale doszło do utożsamienia metod działania, stosowania identycznych argumentów i chwytów propagandowych.

PRZYPOMNIJMY — w największym skrócie — czym była KPN. Powstała 1 września 1979 r. jako najmłodsza organizacja nielegalna. Na jej czele stanął antysocjalista z 25-letnim stażem Robert Leszek Moczulski. Uczestniczył przy narodzinach KSS KOR, z którym jednak dzielący go różnice ideologiczne (jego zdaniem KOR był zbyt „postępowy"). W Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela pełnił funkcję rzecznika prasowego i redaktora naczelnego oficjalnego organu pt. „Droga". Pragnąc samodzielności i tu jednak długo nie zagrzał miejsca.

IDEOLOGIA i koneksje KPN sięgają czasów II Rzeczypospolitej i odwołują się do działających wówczas partii oraz stronnictw politycznych. Ich resztki ostały się gdzieniegdzie i — zdaniem Moczulskiego — miały przyczynić się do reaktywowania tych ruchów, a w przyszłości — przejąć władzę w kraju. Dążył więc — i nie ukrywał tego — do obalenia ustroju, zniszczenia PZPR i wytrącenia Polski z Układu Warszawskiego. Miała odbyć się „rewolucja bez rewolucji".

W momencie gdy „Solidarność" starała się o zarejestrowanie, gdy głosiła jeszcze swą programową apolityczność, przyznawanie się do takich koneksji było przedwczesne. Nie należało też odkrywać kart wobec mas członkowskich, które do szeregów nowego związku przyciągnęło nie opozycyjne stanowisko wobec władzy, ale nadzieja, że stanie się on rzeczywistym obrońcą interesów ludzi pracy. Stąd brało się oficjalne stanowisko wobec Konfederacji, które zresztą najlepiej określa wypowiedź Jacka Kuronia, wygłoszona na spotkaniu w Szczecińskim OTV. Powiedział on wówczas, że Moczulski to polityczny miłomian i reprezentujący interesy małej grupki ludzi. Abstrahując więc od złośliwości (Kuroń z Moczulskim nienawidzili się serdecznie), spotykamy się w tym określe z próbami stałego pomniejszania programu KPN i roli, którą usiłują odgrywać jej członkowie.

TO jest pogląd oficjalny. A co się kryje za „podszewką"? Jednym z pierwszych organów takie powstały przy Międzyzakładowej Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność" w Szczecinie był tzw. Komitet Obrony Uwięzionych za Przekonania. Mówiło się wprawdzie, że działa on w imię swobodnie głoszonych poglądów politycznych, w imię demokracji itp., ale w praktyce zaczął swą działalność od rozklejania dziwnego plakatu wydrukowanego poza cenzurą. Pamiętamy go chyba wszyscy, gdyż nie brakło go również na murach Szczecina: sugestywny rysunek czarnych krat, za którymi „reżim" więzi rzekomo wszystkich przeciwników politycznych. Poniżej widniały nazwiska: Moczulskiego, Szeremietiewa, Jandziszaka i Stańskiego. Czyli czwórki konfederatów, przebywających wówczas w więzieniu.

CZY była to przypadkowa zbieżność lub brak rozeznania? Czy był to mimowolny „błąd polityczny", którego skutków nikt nie mógł się spodziewać? A może niedyskrecja ujawniająca przed władzą i szeregowymi członkami związku to co miało być ukryte?

Trudno tu mówić o przypadkach, lub działaniu nie zamierzonym. W Komitetach Obrony znaleźli się bowiem ludzie jeśli nawet nie należący do KPN, to przynajmniej blisko z nią związani. Oto zresztą dowód. W grudniu 1980 r. zastosowano areszt tymczasowy wobec Jerzego Sychuta. Wkrótce potem szczeciński MKR zorganizował w Domu Kultury „Korab" zebranie protestacyjne. Ze łzami występowała na nim żona aresztowanego... A kim jest Sychut? Działaczem Konfederacji Polski Niepodległej. Jednym z szefów Obszaru Północ, który — w myśl — tamtejszej struktury organizacyjnej, obejmuje nasze województwo.

Po zwolnieniu z więzienia, gdzie p. Sychut podpisał zobowiązanie o powstrzymaniu się od działalności politycznej, natrafiamy na jego nazwisko w jednym z wewnętrznych biuletynów Zarządu Regionu. Dowiadujemy się, że dokooptowano go do komitetu, który tak gorąco walczył o jego zwolnienie z aresztu. Pod ochroną „Solidarności" czuje się zresztą wyjątkowo bezpiecznie — uczestniczy w zebraniach studenckich, na które zaprasza go NZS, jeździ do Warszawy na proces Moczulskiego, itp.

JAK MOGŁO DO TEGO WSZYSTKIEGO DOJŚĆ? Robotniczy sprzeciw w sierpniu wyniósł podczas strajków nie tylko działaczy opozycji. Na jego czele stawali przecież również członkowie partii, bezpartyjni, ludzie, których hasłem było: „SOCJALIZM? TAK, ALE BEZ WYPACZEŃ". Trzeba się ich było — przed odkryciem kart — pozbyć z szeregów związku. Mieliśmy tego przykład i w Szczecinie. Podczas jednego z plenarnych posiedzeń MKR odbyła się zorganizowana nagonka przeciwko trzem ludziom: Juszczukowi, Mroczkowi i Zielińskiemu. Pod naciskiem niektórych dyskutantów zmuszono ich do złożenia rezygnacji. Uczyniono to nie zasięgając opinii ludzi najbardziej kompetentnych, tych — którzy w sierpniu 1980 roku wybrali ich do komitetu strajkowego. Trzeba było jednak oczyścić przedpole...

Jerzy TIMEN

Funkcjonowanie wyższych uczelni w stanie wojennym

W CAŁYM kraju rozpoczynają swoją działalność wyższe uczelnie techniczne, 25 stycznia zostanie podjęta nauka w akademiach rolniczych, zaś pozostałe uczelnie wznowią pracę do połowy lutego br.

UCZELNIE funkcjonować będą na podstawie Ustawy o Szkolnictwie Wyższym z 5 listopada 1981 roku, z uwzględnieniem Dekretu o Stanie Wojennym oraz ustaleń podwziętych przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i na konferencjach rektorów. W ten sposób określone zostały warunki wznowienia zajęć; ściśle przestrzeganie przez kadrę kierowniczą, pracowników naukowych i studentów wzmożonej dyscypliny, kontrola i nadzór nad urządzeniami poligraficznymi szkół, wstępna cenzura publikacji naukowych i dydaktycznych przeznaczonych do rozpowszechniania oraz zakaz przebywania na terenie uczelni poza czasem pracy i otwarcia bibliotek. Wytyczne określają także, że w uzasadnionych przypadkach podyktowanych wyższą koniecznością rektor może zobowiązać pracowników uczelni do zadań wykraczających poza dotychczasowe obowiązki, zaś studentów — do prac społecznie użytecznych na rzecz uczelni bądź gospodarki narodowej.

We wszystkich szkołach akademickich kraju obowiązywać będzie nowy regulamin studiów, przynoszący szereg innowacji. W jutrzejszym wydaniu „Kuriera" zamieścimy rozmowę z rektorem Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, prof. dr hab. med. Jerzym Januszkiewiczem, traktującą o tych zagadnieniach.

(mc)

Wyrok za strajk w „Polmozbycie"

W SOBOTĘ Sąd Wojewódzki w Szczecinie ogłosił wyrok w związku ze sprawą wytoczoną organizatorom strajku w szczecińskim „Polmozbycie". Strajk ten został przeprowadzony już w warunkach trwania stanu wojennego — tj. w dniach 14 — 17 grudnia ub. roku. Proces prowadzony był więc w trybie doraźnym.

Głównym oskarżonym był Antoni Kadziak — przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" szczecińskiego „Polmozbytu". Przewód sądowy potwierdził jego winę. Sąd skazał oskarżonego na karę 3 lat pozbawienia wolności oraz na pozbawienie praw publicznych na lat 3. Wyrok jest prawomocny.

Ujęto uciekiniera z Bydgoszczy

16 GRUDNIA ub. roku dokonano włamania do mieszkania pewnej szczecinianki. Wartość zrabowanego majątku stanowiącego jej własność obliczona została na kwotę 750 tys. zł. 12 stycznia br. szczecińska MO ujęła sprawcę tego włamania — 21-letniego Kazimierza Bączkowskiego, poszukiwanego listem gończym zbiega z aresztu bydgoskiego (zbiorowa ucieczka osadzonych tam ludzi miała miejsce dniu 6 września 1981 r.). (Macz)

Pierwszy miesiąc w nowej sytuacji

W NINIEJSZYM tekście pragniemy przedstawić Czytelnikom najważniejsze wydarzenia, jakie miały miejsce w okresie, w którym nie ukazywała się nasza gazeta. Bogactwo materiału faktograficznego nie pozwala na pełne ukazanie minionych dni. Staraliśmy się jednak, pragnąc zachować pewną ciągłość informacyjną, wydobyć głównie to, co zapewne w większości znane Czytelnikom, posłużyć może obywatelskiej refleksji nad czasem minionym, wysnuciu wniosków na przyszłość.

TYDZIEŃ PIERWSZY 13—19.XII.1981 R.

● Działając na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa wprowadziła z dniem 13 grudnia 1981 r. stan wojenny, obowiązujący na obszarze całego kraju. Rygory stanu wojennego ograniczyły czasowo szereg swobód obywatelskich. Zawieszono m.in. działalność niektórych organizacji. Wśród nich znalazły się związki zawodowe, organizacje studenckie, SDP i in.

● W dniu 13 grudnia przed mikrofonami radia i TV wystąpił gen. armii Wojciech Jaruzelski, który poinformował społeczeństwo o ukonstytuowaniu się Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, która wybrała go swoim przewodniczącym. Gen. Jaruzelski stwierdził m.in. iż powołanie WRON *„to ostatnia droga, aby zapoczątkować wychodzenie kraju z kryzysu, uratować państwo przed rozpadem”*.

Generał zapewnił również iż: *„Tak jak nie ma odwrotu od socjalizmu tak nie ma powrotu do błędnych metod i praktyk sprzed sierpnia 1980 r. Podjęte dziś kroki służą zachowaniu podstawowych przesłanek socjalistycznej odnowy. Wszystkie doniosłe reformy będą kontynuowane w warunkach ładu, rzeczowej dyskusji i dyscypliny. Odnosi się to również do reformy gospodarczej”*.

● W kazaniu wygłoszonym 13 grudnia w warszawskim kościele Ojców Jezuitów prymas Polski arcybiskup Józef Glemp powiedział m. in.: *„Pozostaje wszakże sprawa najważniejsza — ratowanie życia i obrona przed rozlewem krwi. W tej obronie Kościół będzie bezwzględny. To nic, że ktoś może Kościół oskarżyć o tchórzostwo i kunktatorstwo, o rozładowywanie radykalnych nastrojów. Kościół chce bronić każdego ludzkiego życia, a więc i w stanie wojennym będzie wołał, gdzie tylko można o spokój, o zaniechanie gwałtu, o zażegnanie bratobójczych walk gdyby do tego miało dochodzić”*.

● 14 grudnia. W związku z zawieszeniem wydawania większości tytułów prasowych oraz ograniczenia działalności PRiTV tylko do programów pierwszych — w Szczecinie w miejsce „Głosu” i „Kuriera” ukazał się Dziennik Pomorza Zachodniego „Wiadomości Szczecińskie”. Tak właśnie wyglądała czołówka strony tytułowej pierwszego numeru „Wiadomości”.

WIADOMOŚCI SZCZECIŃSKIE

Dziennik Pomorza Zachodniego

Ogłoszenie stanu wojennego na obszarze całego kraju

Przemówienie radiowo-telewizyjne gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego

Obwieszczenie o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa

● W tym samym dniu 14.XII działacze zawieszonego NSZZ „Solidarność” podjęli akcje organizowania komitetów strajkowych, nawoływania do strajków oraz wydawania ulotek. Tak było w „Warskim”, „Parnicy”, „Famabudzie”, WUTEH. W „Selfie” natomiast nawoływano na wiecu do zorganizowania strajku.

● **W nocy siły wojskowe wspólnie z porządkowymi udaremniły usiłowania zorganizowania strajku okupacyjnego w Stoczni im. A. Warskiego i przywróciły spokój. Inspiratorzy strajku i osoby zajmujące się jego organizacją zostały aresztowane.**

● Codzienne życie naszego miasta. A oto kilka tytułów z „Wiadomości Szczecińskich” z 15 grudnia, informujących o życiu miasta w dniu 14 grudnia: „Podstawowe służby pracowały normalnie”. „Wczoraj: z chlebem kiepsko, z mlekiem nieźle; Dzisiaj: zobaczymy w praktyce”. „Gastronomia czynna do godz. 16 i bez alkoholu”.

15 grudnia. Po interwencji służb porządkowych około godz. 6 rano Stocznię Remontową „Parnica” opuściła część załogi usiłująca przeprowadzić strajk okupacyjny. Próbę zorganizowania strajku okupacyjnego siły porządkowe udaremniły również w „Selfie”. W kilku innych zakładach próby organizowania strajków zostały udaremnione bądź przez administracje bądź też przez siły porządkowe. W większości naszych zakładów panował jednak spokój.

● „Wiadomości Szczecińskie” o pracy naszych zakładów w dniu 15.XII „Porty pracują. Poniedziałkowe przeładunki — 29 680 ton towarów; 26 statków przy nabrzeżach i na redzie”. „W „Selfie” — Jest co robić i trzeba robić”, „ZPO Odra — Szok mija”, „Hydroma — Wejście w zwykły rytm”. O działaniach władz wojewódzkich: „Cała uwaga na zaopatrzenie w żywność”.

Kalendarium stanu wojennego

● W godzinach wieczornych działania sił wojskowych i porządkowych spowodowały, że rozwiązane zostały strajki okupacyjne w WUTEH i „Polmozbycie”. Trwa natomiast strajk w „Gryfii”.

16 grudnia. Ponownie zorganizowano strajk w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Sił porządkowych nie użyto, gdyż załoga sama opuściła zakład. Nie podjęto też pracy na dwóch wydziałach w Stoczni „Odra”.

● W godzinach popołudniowych przy użyciu sił wojskowych i porządkowych rozwiązano strajk okupacyjny w SSR „Gryfia”.

● **16 grudnia doszło do tragicznych w skutkach wydarzeń w Kopalni „Wujek” oraz na ulicach Gdańska.**

W tym dniu do strajkujących górników z „Wujka” udali się przedstawiciele Wojska Polskiego i Prokuratury, którzy ostrzegli przed konsekwencjami kontynuowania strajku. W związku z nieusłuchaniem wezwania i agresywnym zachowaniem części strajkujących na teren kopalni zostały skierowane siły porządkowe. Funkcjonariusze tych sił zostali zaatakowani kamieniami, łomami, kilofami i siekierami. 41 funkcjonariuszy MO zostało rannych, w tym kilkunastu ciężko. W tej sytuacji użyto broni. Śmierć poniosło 7 osób, a 39 osób cywilnych odniosło rany i obrażenia, kiedy atakowali wypełniających swe obowiązki przedstawicieli sił porządkowych.

Wieczorem w Gdańsku doszło do rozruchów ulicznych. Rany i obrażenia odniosło 160 milicjantów oraz 164 osoby cywilne. W późniejszym czasie okaże się, iż jedna z nich zmarła. Agresywnie zachowujące się grupy gdańszczan zostały rozproszone przez siły porządkowe.

Ta tragedia wstrząsnęła Polską. Spowodowali ją ludzie mający w pogardzie prawo stanu wojennego — ludzie, którzy zapomnieli w swym zacietrzewieniu o tym, że prawo ma być zawsze prawem. Stara maksyma głosi przecież: „Twarde prawo, ale prawo”.

● W Szczecinie od pewnego czasu utrzymują się mrozy. Nad ranem termometry wskazują —10 —15 stopni C.

17 grudnia. Podobnie jak w dniu poprzednim przez teren Stoczni im. A. Warskiego przeszedł z wydziałów wyposażeniowych do rejonu „Wulkan” i z powrotem pod bramę główną kilkusetosobowy pochód z flagami. Około godz. 8.30 siły wojskowe objęły tereny stoczniowe częściową blokadą przy użyciu pojazdów i zasieków. Osobom pragnącym złożyć kwiaty na płycie upamiętniającej przypadającą w tym dniu rocznicę wydarzeń grudniowych, umożliwiano przechodzenie pod bramą główną stoczni. O godz. 10 na płycie pamiątkowej złożyli kwiaty przedstawiciele kierownictwa stoczni, poszczególnych wydziałów produkcyjnych i szefostw, delegacje zakładów pracy oraz osoby prywatne. Po uroczystości jej uczestnicy rozeszli się do miasta. Teren zakładu opuścili również stoczniowcy.

W tym samym dniu w intencji ofiar Grudnia odprawiona została msza święta w szczecińskiej katedrze.

● W WUTEH podjęto kolejną próbę zorganizowania strajku, a w „Parnicy” zorganizowano wiec.

● Od początku stanu wojennego środki przekazu informują o śledztwach w sprawie osób niepodporządkowujących się obowiązującym rygorom, a także pospolitym przestępcom i spekulantom.

18 grudnia. W Stoczni „Warskiego” znów pochód części pracowników z hasłami strajkowymi. Nad bramą główną wywieszono transparent informujący o tym iż zakład strajkuje. Dyrekcja stoczni podjęła decyzję o zawieszeniu działalności produkcyjnej zakładu z dniem 21 grudnia (poniedziałek). **W piątek (18.XII) załoga opuściła zakład po komunikacie informującym iż sobota będzie dniem wolnym.**

● **W Stoczni „Parnica” wykryto 500 sztuk amunicji, granatnik, trzy sztuki broni palnej wykonanej sposobem chałupniczym, pałki kablowe i metalowe, bagnety, petardy. Do jakich celów miała ta broń służyć? Czyżby w ten sposób solidarnościowa ekstrema chciała prowadzić „dialog” jak Polak z Polakiem?**

● **Bratnia pomoc.** Do Szczecina trafiły z NRD — żywność i proszki, przysłane do nas w ramach przygranicznej wymiany i współpracy z Rostocku i Neubrandenburga.

19 grudnia. „Wiadomości Szczecińskie” z dnia 19—20 grudnia przynoszą całokolumnowy artykuł pt. „Według przywódców Solidarności — Na czym miała polegać konfrontacja” obnażający działania zmierzające do demontażu państwa i ustroju, do przejęcia władzy, przy pomocy siłowej konfrontacji.

● W portach Szczecina i Świnoujścia przeładowano w tym tygodniu 150 tys. ton towarów.

TYDZIEŃ DRUGI 20. XII. — 26, XII.

21 grudnia. Sytuację po pierwszym tygodniu obowiązywania stanu wojennego przedstawiamy w telegraficznym skrócie przy pomocy tytułów z „Wiadomości Szczecińskich” z dn. 22.XII. Oto one: „W Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim — Wracamy do normalnego życia”, „W ZPO Dana — Lepsze zaopatrzenie — lepsza motywacja pracy”, „Napływają dary z ZSRR i NRD” „PPC Gryf — Ponadplanowa produkcja” „Wokół zdrady Spasowskiego”, „Żołnierska służba społeczeństwu”, „Trudna sytuacja w kopalniach Ziemowit i Piast”, „Handlowcy w pocie czoła — Jeszcze trzy dni szczytu zakupów”, „Eksperci i chłopcy „solidarnościowcy” — Siła-Nowicki szermierz „wolności”, „Mówi komendant miejski MO w Szczecinie — Miasto coraz spokojniejsze”. „Koniec rebelii w „Polmozbycie”.

W artykule „Linią IX Zjazdu — Partia w służbie społeczeństwa” red. J. Sokalski pisze o aktywnych działaniach partii w okresie stanu wojennego pisząc m. in. iż organizacje PZPR przejęły na siebie obowiązek załatwiania i czuwania nad załatwianiem wszystkich pracowniczych spraw, pomagają administracji w zapewnianiu normalnego rytmu produkcji. Autor pisze też o dodatkowych uprawnieniach, w jakie na czas stanu wojennego wyposażeni zostali sekretarze i egzekutywy partyjne wszystkich szczebli. Absolutnie jednak nie oznacza to odejścia od linii IX Zjazdu, która będzie z całą konsekwencją realizowana.

22 grudnia. W woj. szczecińskim dalsza normalizacja życia. Wygasają ogniska niepokojów. Pracujemy spokojniej i wydajniej.

23 grudnia. W nastroju spokoju i powagi przygotowujemy się do świąt. Cierpliwie wyczekujemy w kolejkach. Zaopatrzenie — jak na aktualne możliwości kraju — względnie dobre.

24.XII.1981. W. Jaruzelski wygłasza posłanie przed mikrofonami Polskiego Radia. Wystąpienie to, przepojone troską o losy kraju, jest apelem o obywatelską refleksję, o wspólne zastanowienie się nad drogą, jaką przebyła ostatnio nasza Ojczyzna, jest wyciągnięciem ręki ku wszystkim ludziom dobrej woli. Jednocześnie przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego jednoznacznie stwierdza, iż nie ma odwrotu od zapoczątkowanej w sierpniu 1980 socjalistycznej odnowy, której podstawowych założeń nikt unieważniać nie zamierza.

● Zakończył się strajk w Kopalni „Ziemowit”. Przetrzymywani w niej górnicy spędzą Wigilię w domach. W „Piaście” strajk trwa nadal.

● **Prezydent Reagan po nieprzyjaznym geście wobec naszego kraju, jakim było przyjęcie zdrajcy b. ambasadora PRL w USA — R. Spasowskiego, w przemówieniu do narodu amerykańskiego pozwolił sobie na ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski oraz zapowiedział szereg restrykcji gospodarczych wobec naszego kraju, które aktualnie są realizowane.**

● W związku z zawieszeniem na dzień 24.XII obowiązywania godziny milicyjnej wieczorem wielu szczecinian udało się na tradycyjną pasterkę.

Święta. Spędziliśmy je w atmosferze refleksji i powagi. Miasto nie przybrało na ten okres tradycyjnej świątecznej oprawy. Służby komunalne nie odnotowały groźniejszych awarii. Nie było wyłączeń prądu. Na ogół spokojnie upłynęły dyżury w pogotowiu i szpitalach.

TYDZIEŃ TRZECI 27. XII. — 2. I.

28 grudnia. Koniec strajku w Kopalni „Piast”. Wszyscy górnicy wyszli na powierzchnię. Wiadomość tę całe społeczeństwo przyjęło z ogromną ulgą.

W NUMERZE z 31 grudnia — 1 stycznia „Wiadomości” donosiły: „Wniosek o powołanie Trybunału Stanu”, „Posiedzenie Rady Państwa — Odroczenie wyborów do rad”, „Coraz wyższe wydobycie węgla”, „Zniesienie godziny milicyjnej na noc sylwestrową”, „Od 1 stycznia nowe ceny zaopatrzeniowe”, „Co to znaczy: stan wojenny? — 440 osób przed kolegiami za brak przepustek — 17 tys. zezwoleń na wyjazd”, „Posiedzenie Rady Ministrów — Uchwały w sprawie funkcjonowania gospodarki w okresie stanu wojennego — Zaopatrzenie rynku w I kwartale 1982 r.; — Nowa Karta Górnika — Powszechny obowiązek wykonywania pracy”, „Komunikat o dotychczasowych wynikach śledztw przeciwko osobom wykorzystującym zajmowane stanowiska dla osiągnięcia korzyści materialnych”.

● 30 grudnia przybył do Bonn wicepremier M. F. Rakowski. 31 grudnia. Przewodniczący Rady Państwa PRL H. Jabłoński w przemówieniu noworocznym powiedział m. in.: „Czeka nas jeszcze wiele trosk i wiele trudu zanim na trwałe wydobędziemy się z zaklętego cyklu kryzysów, zanim przywrócimy pełny blask imieniu Rzeczypospolitej. Ale możemy to osiągnąć, jeśli potrafimy w imię tego, co nam wszystkim wspólne i drogie, odsunąć na dalszy plan to, co dzieli i osłabia naszą energię”.

● Sylwester bez balów — w rodzinnym gronie lub ze znajomymi. 1 stycznia 1982 r.

● W roku 1981 wydobyto 163 mln ton węgla — Skrócono godzinę milicyjną. Obecnie obowiązuje ona od godz. 23 do 5.

TYDZIEŃ CZWARTY 3. I. — 9. I.

4 stycznia. Po trzytygodniowej przerwie wznowione zostały zajęcia w szkołach podstawowych i średnich.

● Był to pierwszy, po 13 grudnia, normalny dzień pracy załogi Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

5 stycznia. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego zaleciła pełne przywrócenie pracy szkół wyższych nie później niż w pierwszej połowie lutego.

● Kierownik Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki podjął decyzję o rozwiązaniu Niezależnego Zrzeszenia Studentów, jego wszystkich organizacji uczelnianych i agend.

● Rozpoczął się proces Macieja Szczepańskiego.

W numerze z 6 stycznia „Wiadomości Szczecińskie” przynoszą m. in. przemówienie wicepremiera Rady Ministrów — Mieczysława F. Rakowskiego, wygłoszone podczas spotkania przewodniczącego WRON gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z przedstawicielami świata nauki 23 grudnia ub. r. Dzieląc się swoimi refleksjami z pracy w rządzie na tle specyficznej sytuacji, w jakiej przyszło mu działać wicepremier wiele krytycznych uwag poświęcił poważnym odłamom polskiej inteligencji.

● W Moskwie podpisano protokół o obrotach towarowych i płatnościach między Polską a ZSRR. Wzajemne dostawy towarów osiągną wartość 8 miliardów 400 mln rubli. Na powstałe w 1981 r. ujemne saldo oraz niezrównoważenie obrotów w roku 1982 ZSRR udzielił Polsce na dogodnych warunkach długoterminowych kredytów w wysokości 2.7 mld rubli.

● Z USA powrócił M. Brunne — rzecznik prasowy „Solidarności”.

7 stycznia. W całej Polsce odnotowano spore opady śniegu. Śnieżyca przeszła również nad naszym regionem. W południe grubość pokrywy śnieżnej wynosiła u nas 50 cm.

● A. Żabiński w Katowicach i T. Fiszbach w Gdańsku zrezygnowali z funkcji I sekretarzy komitetów wojewódzkich. W Katowicach funkcję tę powierzono członkowi Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącemu WRN Z. Messnerowi, a w Gdańsku Z. Bejgerowi, dotychczasowemu kierownikowi Urzędu Gospodarki Morskiej.

9 stycznia. W Warszawie odbyło się spotkanie przewodniczącego WRON prezesa Rady Ministrów gen. armii W. Jaruzelskiego z prymasem Polski arcybiskupem J. Glempem.

● Podobnie jak w całej Europie i Azji także w Szczecinie mogliśmy oglądać całkowite zaćmienie Księżyca.

TYDZIEŃ PIĄTY 10. I. — 15. I.

10 stycznia. Do Moskwy przybył z wizytą członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL — Józef Czyrek.

● Przywrócono łączność telefoniczną we wszystkich miastach na obszarach województw.

● Na terenie woj. płockiego ogłoszono stan klęski żywiołowej w związku z nie spotykanymi dotychczas rozmiarami powodzi, jaka nawiedziła ten region. Ewakuowano kilkanaście tysięcy osób z terenów zagrożonych.

11 stycznia. Trwa dramat powodzian na Ziemi Płockiej. W Szczecińskiem alarm powodziowy w 6 gminach — Mieszkowice, Cedynia, Chojna, Widuchowa, Gryfino (nad Odrą) i w Trzebiatowie (nad Regą). W Krajniku Dolnym woda wdarła się do niektórych domostw.

● Nie będzie zimowych wakacji w szkołach. Matury po 30 kwietnia. Koniec roku szkolnego 30 czerwca.

12 stycznia. Sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza oraz zadania partii w obecnych warunkach były tematem posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR. Biuro zaapelowało także do członków PZPR o dobrowolne opodatkowanie się na rzecz ofiar powodzi w wysokości co najmniej dodatkowej jednomiesięcznej składki partyjnej.

● Na naradzie aktywu partyjnego w Szczecinie szczególną uwagę zwrócono na konieczność wzmocnienia organizacyjnego PZPR w terenie.

● Na zakończenie wizyty ministra J. Czyrka w Moskwie opublikowano wspólny komunikat polsko-radziecki, w którym czytamy m. in.: „Rozmowy polsko-radzieckie wykazały nienaruszalność i owocny charakter sojuszu, przyjaźni i współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim, między narodami obu krajów”.

W numerze z 13 stycznia „Wiadomości Szczecińskie” doniosły o wydaleniu z partii — decyzją Prezydium WKKP — grupy działaczy Szczecińskiego Partyjnego Forum Dyskusyjnego.

● **Pod przewodnictwem W. Jaruzelskiego odbyło się posiedzenie WRON, w którym wzięło udział kilkudziesięciu robotników z różnych zakładów produkcyjnych kraju, członków PZPR oraz bezpartyjnych, a także będących członkami niezależnych samorządnych związków zawodowych „Solidarność”, branżowych i autonomicznych. Członkowie WRON zapoznali zebranych z aktualną sytuacją kraju oraz działalnością sił zbrojnych w okresie stanu wojennego.**

● Z pełnym zrozumieniem członków partii, a także bezpartyjnych spotkał się apel Biura Politycznego o niesienie pomocy powodzianom. Od szczecinian płyną dary i pieniądze.

14 stycznia. W związku z deklaracją Sesji Rady NATO — Polska Agencja Prasowa upoważniona została do złożenia oświadczenia, w którym czytamy m. in.: „Państwa NATO uzurpują sobie prawo do dyktowania suwerennemu państwu wyboru dróg rozwiązywania jego problemów wewnętrznych i od ich akceptacji chcą uzależnić rozwój stosunków”.

● Na Odrze nadal wysoki stan wody. Zarówno na tej rzece jak i na Inie i Redze pracują lodołamacze.

● Podczas obrad Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie dokonano oceny kadry kierowniczej w terenowych organach administracji państwowej oraz powołano Rejonowe Ośrodki Pracy Partyjnej.

Jacek GRAŻEWICZ

Urząd Miejski... wojennego stanu

TRADYCJĄ naszej gazety jest rozpoczynanie każdego nowego roku od rozmowy z gospodarzem miasta a więc jego prezydentem. W br. sytuacja się nieco skomplikowała. Wiadomo — stan wojenny.

— JEST jednak kilka spraw, o których mimo trwającego stanu wojennego musimy sobie porozmawiać — stwierdził prezydent. Bowiem chciałbym jednoznacznie stwierdzić, że o ile system działania Urzędu Miejskiego w związku z trwaniem stanu wojennego uległ określonym zmianom i modyfikacjom, to cel działań jest ten sam — tworzenie poprawnych warunków życia mieszkańcom szczecińskiej aglomeracji

— CZY możemy dzisiaj rozmawiać o planach, limitach, środkach itp. składnikach tworzących każdego roku podstawę do działań administracji państwowej czyli w tym przypadku Urzędu Miejskiego w Szczecinie?

— JAK już powiedziałem sytuacja br. jest inna niż w latach minionych. I nie tylko stan wojenny ma na to wpływ. Dziś kam w zasadzie w oparciu o coś w rodzaju prowizorium. W obecnej sytuacji nie istnieje przecież ani plan ani budżet, ani potwierdzenie takich czy innych decyzji wykonawczych. Od kilku już dni przeprowadzam rozmowy z kierownictwami przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Po prostu tworzymy tymczasowo-operacyjny plan działania. Ustalamy co w obecnej sytuacji przedsiębiorstwa te mogą wykonywać na rzecz miasta. Instytucje te dysponują nadal określonym potencjałem wykonawczym, przerobowym czy materiałowym. Nie ma co czekać i oglądać się na jakieś odgórne decyzje. Trzeba brać się do roboty na tych odcinkach, na których możemy a właściwie musimy działać od zaraz. Stan wojenny nie zwolnił nas od sprawowania naszej podstawowej funkcji, którą ja określam mianem roli służebnej wobec mieszkańców Szczecina.

— PANIE Prezydencie, jest zima i wszystkie związane z nią dolegliwości wpływają na warunki życia mieszkańców. Złagodzenie tych kłopotów jest w takim okresie podstawowym obowiązkiem Urzędu Miejskiego.

— OCZYWIŚCIE. Zabezpieczenie w okresie zimowym znośnych warunków bytowania ludności stanowi nasz główny kierunek działania, jest to nasz główny kierunek natarcia, na którym zaangażowaliśmy wszystkie dostępne nam siły i środki. Główne elementy tych działań to zabezpieczenie prawidłowego funkcjonowania systemów ogrzewczych, skierowanie do mieszkań nie korzystających z ciepłowni, węgla czy innego opału. Każdego roku prowadzimy wielką batalię o zabezpieczenie różnych obiektów — zwłaszcza mieszkalnych — przed działaniami zimy. Od dłuższego już czasu koncentrujemy się na remontach dachów i pieców w mieszkaniach lokatorskich. W 1981 rok wkroczyliśmy z 1200 dachami, które wymagały remontu i wyremontowaliśmy prawie 1800 nadwerężonych dachów.

— DECYZJE prezydenta miasta wykonywane są przez ludzi, przez tę grupę pracowników administracji państwowej zwanej często biurokracją...

— ILE TO ja się nasłuchałem o tych moich biurokratach... Ale byłbym człowiekiem niesprawiedliwym, gdybym w trakcie naszej rozmowy nie wspomniał o naszych ludziach. Ostatnie tygodnie wykazały, że pracownicy tworzący obsadę Urzę-

„Kurier" rozmawia z prezydentem J. Stopyrą

du Miejskiego w Szczecinie w sposób prawidłowy wykonują swoją wcale niełatwą pracę pełniąc swoje obowiązki w wydłużonym w stosunku do poprzedniego roku czasie pracy tygodniowej. Doszły nam nowe zadania, ot chociażby niezwykle skomplikowana reglamentacja paliw. Obsługujemy także ruch ludności, wydając zezwolenia na wyjazdy poza nasze województwo. I w tym miejscu chciałbym podzielić się pewnym spostrzeżeniem. Obserwuję setki ludzi dzień w dzień krążących po budynku Urzędu. Ludzie ci ubiegają się o zgodę na wyjazd. Zastanawiam się czy oni nigdzie nie pracują? Pełno ich jest tu już od rana. A przecież w określone dni tygodnia wydaje się zezwolenia w godzinach popołudniowych.

— SPRAWNE funkcjonowanie systemów miejskich to także handel i zaopatrzenie.

— OCZYWIŚCIE. Obserwujemy stale wzrastającą mobilizację szczecińskich przedsiębiorstw handlowych. Oczywiście tu czy tam występują pewne perturbacje, „wąskie gardła" itp. Ale generalnie handlowcom szczecińskim należą się słowa uznania. Działalność miasta w okresie zimy jest widoczna nie tylko przez pryzmat pracy handlu. Zima to przecież odśnieżanie. MPO działając tej zimy w wyjątkowo trudnych warunkach, bo przecież minusowe temperatury i opady śniegu były i są nietypowe dla naszego regionu, doprowadziło do tego, że miejskie szlaki komunikacyjne są wszędzie przejezdne i nie notujemy żadnych większych komplikacji drogowych.

— A WPKM?

— W tym przypadku stwierdzamy szereg mankamentów w działalności komunikacji miejskiej. Nie chcę mówić o trudnościach obiektywnych, bo takie istnieją i wiemy o tym od dawna. Ale twierdzę, że nie zawsze występująca pełna mobilizacja w tym przedsiębiorstwie ma wyraźny wpływ na awaryjność i niedoskonałość funkcjonowania naszej komunikacji. A te mankamenty odczuwalne są przecież w sposób wyjątkowo dotkliwy przez ludzi wystających na przystankach przy wyjątkowym mrozie... Uważam, że te mankamenty były do uniknięcia.

— PANIE Prezydencie, od chwili ogłoszenia stanu wojennego nie jest pan sam. Wespół z panem działa komisarz wojskowy przy Urzędzie Miejskim.

— DLA kogoś, kto temu dualizmowi przygląda się z zewnątrz może się wydawać, że jestem osobą niezadowoloną z tego faktu, bo zjawił się ktoś, z kim muszę dzielić władzę. W rzeczywistości na każdym kroku spotykam się z autentyczną, wprost ogromną pomocą ze strony komisarzy wojskowych. To nie jest czczy komplement ale jest to autentyczna pomoc w rozwiązywaniu najtrudniejszych problemów miasta. Zresztą podkreślałem to już wielokrotnie, że zaangażowanie oficerów współpracujących ze mną, ich konsekwencja to dla miasta ogromna pomoc.

— O ILE wiem, są czynione starania aby prezydenta miasta „uzbroić" w czynniki wykonawcze nie składające się wyłącznie z „biurokracji".

— PRZYGOTOWYWANE są obecnie decyzje wojewody o przekazaniu mojemu urzędowi nadzoru nad działalnością grupy przedsiębiorstw miejskich. Będą to Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 i 2, MPO, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, Przedsiębiorstwo Eksploatacji Dróg i Mostów, Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej, Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urządzeń Komunalnych, Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej, „Transkom", KPRI i Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych.

— JEST to więc już zapowiedź stworzenia przy Urzędzie Miejskim pewnego potencjału wykonawczego, tak dotychczas brakującego Szczecinowi jako wielkiej aglomeracji.

DZIĘKUJĄC za rozmowę życzymy panu oraz mieszkańcom Szczecina aby Urząd Miejski i urząd prezydenta stały się autentycznymi rzecznikami naszych interesów, które za pośrednictwem radnych MRN będą przetwarzane przez Urząd w materialne konkrety ułatwiające nam życie.

Rozmawiał: Maciej CZEKAŁA

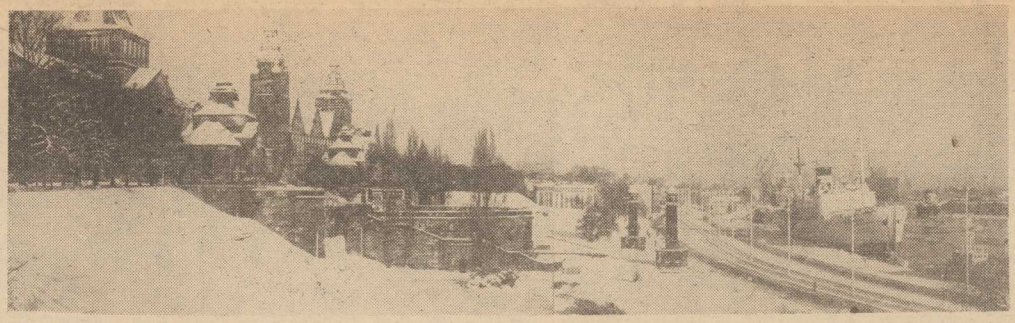

Mniej biur, więcej mieszkań i przedszkoli

Tematu nie „odfajkowano"

WIELE społecznego niepokoju budziła od dłuższego czasu sprawa niewłaściwego użytkowania budynków i lokali przez różnego rodzaju biura i instytucje, przy równoczesnym braku pomieszczeń na cele socjalne, oświatowe, usługowe, handlowe czy nawet mieszkalne. Problemem rewindykacji tych obiektów zajęły się władze miejskie Szczecina. Wyniki akcji, podczas której skontrolowano 654 placówki, przekroczyły najśmielsze oczekiwania.

Okazało się bowiem, że na cele społecznie akceptowane można było przeznaczyć 42 obiekty o łącznej powierzchni prawie 43 tys. metrów kwadratowych. Część z nich znalazła już gospodarza. Druga — znajduje się jeszcze w toku adaptacji i remontów, gdyż sporą ilość pomieszczeń trzeba przystosować do nowych celów. W kilku przypadkach trwa jeszcze przejmowanie lokali.

Powróćmy jednak do konkretów. Oto, w wyniku wszelkiego rodzaju kontroli i analiz przejęto 13 mieszkań o 52 izbach i łącznej powierzchni ponad 1000 metrów kwadratowych. 7 z nich wykorzystywane na cele biurowe przez spółdzielczość mieszkaniową, 4 przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej, a 2 znajdowały się w użytkowaniu zakładów pracy. Przydziały na nie otrzymali już ludzie, którzy najdłużej oczekiwali na własne lokum i znajdowali się w najtrudniejszych warunkach.

Przykład jak postępować zgodnie z interesem społecznym dały dwa byłe komitety dzielnicowe PZPR, które przekazały zajmowane pomieszczenia miastu. W budynku jednego z nich (w Dąbiu) działa już przedszkole (ściślej zaś mówiąc klasa „zerowa" miejscowej szkoły). Willa przy ul. Armii Czerwonej, w której mieścił się KD PZPR Pogodno — po długich sporach między chętnymi do jej wykorzystania — stała się własnością WSS-u. Miało tam być przedszkole. Niestety okres przygotowań do podjęcia adaptacji jest nazbyt długi. Zresztą od ponad roku trwa remont innego, również na ten cel przyznanego WSS-owi budynku. W tej sprawie trzeba by się wreszcie na coś zdecydować.

Za miesiąc otworzy swe podwoje szkoła przy ul. Klonowica. Nie tak dawno pisaliśmy o tym, że kamienicy tej zrzekła się załoga WPKM pragnąca początkowo przeznaczyć ją na mieszkania. We wrześniu br. ruszą dwie inne placówki oświatowe: filia szkolna na Zdrojowej i ognisko przedszkolne na Stonecznym (w części pomieszczeń hotelu robotniczego).

Nie są to jedyne pomieszczenia przeznaczone na te cele. Oświata i nauka otrzymały bowiem 12 obiektów i 2 mieszkania o łącznej powierzchni ponad 5,5 tys. m kwadratowych. Należą do nich m.in. budynek przy ul. Waryńskiego 17, który Polska Akademia Nauk wykorzysta na cele badawcze i wydawnicze. Przy ul. Wyspiańskiego 1 powstanie Filia Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Załoga KBO 1 otrzymała zabudowania przy ul. Pszczelej należące do Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych i zamierza tu uruchomić przedszkole zakładowe. Ponadto powstaną nowe przedszkola miejskie przy ul. ul. Wojska Polskiego 211, Noakowskiego itp.

Wzbogaci się także szczecińska służba zdrowia. Otrzymała ona 4 budynki i 2 lokale o powierzchni 4,5 tys. m kw. Przy ul. Szafera 10 w zabudowaniach wykorzystywanych przez Szczecińskie Przedsiębiorstwo Obsługi Socjalnej Budownictwa powstają Zakłady Naprawcze Sprzętu Medycznego. Willa przy ul. Armii Czerwonej 30 użytkowana przez Szczecińską Rozgłośnię RTV przyznana została Spółdzielni Inwalidów Niewidomych, która zamierza prowadzić tu działalność rehabilitacyjną. Przy ul. Kamieńskiej 3 powstanie Przychodnia Dziecięca. Lokal Szczecińskich Zakładów Przemysłu Drzewnego przy ul. Żubrów 1 zostaje przekształcony na przychodnię dla członków ZBoWiD-u. Przy ul. Kopernika 18 znajduje się duża kamienica o pow. ponad 1700 m kw. W tej chwili przeprowadzany jest tu remont kapitalny przez Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Szczecinie. Po zakończeniu prac Wydział Zdrowia zamierza tu uruchomić Zakłady Usługowe i Przychodnię Ortopedyczną dla Szpitala Zespolonego.

Tę listę można by ciągnąć znacznie dłużej. Przykładów jest bowiem wiele, i wiele działań oraz codziennej, niewidocznej pracy poświęcono na to, by rzetelnie i solidnie potraktować całe zagadnienie.

Trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że osiągnięcie takich efektów nie było łatwe. Wymagało wielu uzgodnień sprzecznych nieraz interesów, podjęcia dużej ilości decyzji i aktów prawnych, a nade wszystko dodatkowych badań dla uzyskania pełnego i jednoznacznego obrazu sytuacji. I to właśnie jest chyba najlepszym dowodem, że w stolicy Pomorza Zachodniego nikt nie zamierzał tej problematyki „odfajkować"

Na tym zresztą akcja się nie kończy. Jak wspominaliśmy szereg spraw znajduje się jeszcze w toku załatwiania. Jak ogólnie wiadomo wraz z reformą gospodarczą zmieniają się role i zadania zjednoczeń przedsiębiorstw przemysłowych i komunalnych. Trudno dziś powiedzieć jednoznacznie, czy wszystkie zostaną zlikwidowane. Wiadomo jednak, że ich działalność będzie ograniczona. I to jest — jak sądzą w Urzędzie Miejskim — jeszcze jedna rezerwa lokali, które można będzie przeznaczyć na cele społeczne.

(ter)

„Reformę gospodarczą można robić jedynie ze społeczeństwem..."

Mówi prof. dr hab. Waldemar Grzywacz, prezes Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

JAKIE są realne możliwości szybkiego wprowadzenia reformy gospodarczej? Jakie wiążą się z tym trudności i niebezpieczeństwa? Jak szybko ocenimy i społeczeństwo odczuje skutki wprowadzenia reformy? Z tymi i innymi ,pytaniami zwróciliśmy się do prof. dr hab. Waldemara Grzywacza, prezesa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

— Zacznijmy od sprawy najważniejszej. Reformy gospodarczej nie można robić ani za społeczeństwo, ani w imieniu społeczeństwa. Reformę gospodarczą można jedynie robić ze społeczeństwem. To jest najistotniejsze.

— Czy stan wojenny sprzyja czy nie jej wprowadzeniu?

— Wydaje mi się, że stan wojenny nie przeszkadza, a nawet w pewnym sensie porządkuje niektóre problemy. Wszyscy wiemy, że przeprowadzamy reformę opartą na zasadzie potrójnego „s" czyli samorządności, samodzielności i samofinansowania w sytuacji, w której brak nam jest wystarczających środków do działania: surowców, energii, narzędzi i materiałów. Stan wojenny wprowadza pewną dyscyplinę w rozdzielnictwie, a więc jest to czynnik, który ułatwi wprowadzenie pierwszego okresu reformy gospodarczej.

— Reforma gospodarcza rodzi szereg nadziei w społeczeństwie. Oczekuje się, że przyniesie ona szybkie i widoczne rezultaty.

— Jest to chyba jedno z największych niebezpieczeństw i nieporozumień. Reforma gospodarcza to proces, który będzie trwał, niestety trzeba to stwierdzić, latami. Jej rezultaty będą widoczne dopiero po upływie dłuższego okresu czasu.

Społeczeństwo oczekuje po reformie widocznych sukcesów, które przeciętny obywatel widziałby najpierw w powrocie do standardu z roku 1978, a później w szybkim wzroście standardu życia. Jest to oczywiście nieosiągalne w szybkim tempie, gdyż trzeba sobie zdawać sprawę, że głęboki kryzys, w którym znajduje się Polska będzie nas drogo kosztował. Nas, to znaczy społeczeństwo. Nie możemy liczyć na to, że z kryzysu wyprowadzi nas pomoc zagraniczna. Jest to pomoc dla nas pożyteczna, za którą dziękujemy partnerom. Trzeba jednak pamiętać, że pomoc ta jest zwrotna z wyjątkiem pewnych kwot, których nie trzeba zwracać. Ciężar kryzysu musi więc ponieść całe społeczeństwo. Nasuwa się tylko pytanie: jak? Inaczej mówiąc każdy z nas powinien więcej pracować, więcej wytwarzać, a niestety mniej konsumować. Przypuszczam, że mechanizm gospodarczy poprzez wzrost cen detalicznych trudności z uzyskaniem korzystnej pracy zmusi nas indywidualnie do tego. Dając większe efekty indywidualnie będziemy przez pewien okres czasu odnosili mniejsze korzyści konsumpcyjne.

— Czy jest to konieczne?

— Społeczeństwo chyba w tej chwili nie zdaje sobie w pełni sprawy z tego co to jest kryzys. O kryzysie mówimy więcej teoretycznie niż praktycznie. Przypuszczam jednak, że niestety nie zachowamy tego standardu, który wypracowaliśmy sobie w latach poprzednich. Po prostu będziemy naszą ciężką pracą płacili za wychodzenie z kryzysu gdyż innego rozwiązania nie ma. Z kryzysu można wyjść jedynie wzrostem produkcji przy obniżonym standardzie konsumpcji przez społeczeństwo. Im bardziej będziemy wydajni i produkcyjni i im bardziej zaciśniemy pasa w konsumpcji tym krótszy będzie okres wychodzenia z kryzysu. Oczywiście problemem społecznym jest czy zrobić to szybko, można by powiedzieć uderzenio wo przy dużej ofiarności i zrozumieniu społeczeństwa, czy rozłożyć to na raty, na dłuższy okres.

— Czyli po prostu wieloetapowość.

— Tak. Jednak wieloetapowość odsuwa od nas tę jaśniejszą przyszłość. Uważam, że jeżeli tylko społeczeństwo dałoby się przekonać, byłoby na tyle świadome i zrozumiało, że musi znieść ciężar kryzysu, to przypuszczam, że byłoby gotowe znieść ten ciężar boleśniej w krótkim okresie czasu aby szybciej mieć tę lepszą perspektywę.

— W dotychczasowej historii gospodarczej Polski kilkakrotnie podejmowano próby reformowania naszej gospodarki. Niestety były one nieudane. Dlaczego nam nie wychodziły poprzednie próby zmiany systemu gospodarowania?

— Główną przyczyną był chyba brak systemowości, to znaczy kiedy w 1972 i 1973 roku wprowadzono system WOG-owski objął on jedynie część gospodarki narodowej. Powstała wielka niespójność pomiędzy jednymi gałęziami czy branżami gospodarki narodowej gospodarującymi się według określonych zasad a całą resztą branż gospodarujących się według innych zasad. Była to próba łączenia w kraju różnych form gospodarowania, co niestety nie doprowadziło do pozytywnych rezultatów. Obecne założenia reformy gospodarczej są jednolite dla wszystkich jednostek gospodarki narodowej i to jest jeden z czynników twórczych umożliwiających realizację celu przez poszczególne podmioty gospodarcze, który jest zbieżny z celami ogólnonarodowymi.

— W istniejącej sytuacji stanu wojennego jeden z atrybutów reformy gospodarczej, samorządność został zawieszony. Czy w związku z tym reforma może na tym stracić, szczególnie w pierwszym okresie jej wdrażania?

— Nie wydaje mi się. Właśnie przed 1982 rokiem, kiedy rozważano jak będzie działał w pierwszym okresie system gospodarczy, uznawano, że największą obawą z tych trzech „s" będzie to dotyczące samorządności. Dlaczego?

Z reguły przedsiębiorstwa działałyby tak aby w krótkim okresie wykazać pozytywne efekty, co grozi z punktu widzenia perspektywicznego, zachwianiem proporcji czy nawet powstaniem dysproporcji w gospodarce narodowej. Jak można bowiem osiągnąć w krótkim okresie czasu pozytywne rezultaty ekonomiczne w przedsiębiorstwie? Między innymi poprzez obniżkę kosztów własnych, ale realizowaną w sposób właściwy, w żadnym przypadku nie poprzez eliminowanie, na przykład, odnowy majątku środków trwałych, nie poprzez zaniechanie prac rozwojowo-badawczych na rzecz przedsiębiorstw. Szereg jednak przedsiębiorstw poszłoby w tym kierunku uważając, że jakoś to później będzie. Niestety za trzy, cztery lata kiedy brak byłoby majątku do produkcji, okazałoby się że tym przedsiębiorstwom groziłby upadek gospodarczy.

W chwili obecnej, kiedy przedsiębiorstwa tej pełnej samorządności nie mają, państwo w istniejącej sytuacji ogłosiło 14 programów operacyjnych, priorytetowych i będzie stwarzało sytuację sprzyjającą dla rozwoju tych programów. Tak więc można powiedzieć, że ta obawa, która istniała kiedyś, że nie zawsze będzie właściwie wykorzystywana samorządność, w tej chwili jest jak gdyby zamrożona. Załogi mają w tej chwili więcej czasu do zastanowienia się nad właściwymi kierunkami rozwoju i działania, co może być czynnikiem korzystnym.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozm. Janusz CZUŁKOWSKI

Jest taki u nas

Poeta za... kółkiem

MIAŁ KRAKÓW swą Zaczarowaną Dorożkę, której właściciel nie tylko woził nocą po rynku Gałczyńskiego, ale całkiem spraw nie składał wierszowane powiedzonka. Czasy się jednak zmieniają i świat idzie z postępem. I oto Szczecin ma swego... rymującego taksówkarza. Zasiada on za kółkiem czerwonej Skody (numeru nie podajemy by nie robić zbytniej reklamy) i w rozmowie z pasażerami używa prawie wyłącznie mowy wiązanej.

Te rymowanki utworzone są najczęściej na kształt dwuwierszowych fraszek czy aforyzmów. Oto próbki, którymi uraczono naszego reportera:

Starczy na jezdni chwila nieuwagi
a już z nowych wozów robią się „łamagi".

Albo:

Kiedy ostro trzyma zima
kierownicę mocniej trzeba trzymać.

Czy dość aktualne:

Zarobiłeś pieniądze. w dostatki opływasz
Naraz — pusto w kieszeni: kupiłeś paliwo.

(t)

Zanim zapełnią się znów księgarskie półki

„Książka dla dziecka" czyli sposób na niemożność

KSIĄŻKA — towar to specyficzny, jedyny w swoim rodzaju, równie ważny jak chleb. Swego czasu byliśmy na przykład bardzo dumni z rozbudzenia „głodu czytelniczego", z najtańszych wydawnictw w rodzaju książki „za 2.40" z lat pięćdziesiątych, ze stale rosnącego wskaźnika prenumeraty gazet i czasopism, z pomyślnie rozwijającej się sieci bibliotek. Wnikliwi badacze dziejów kultury najnowszej ustalą zapewne dokładnie ów moment, od którego datować się będzie początek **kryzysu wydawniczego**, procesu charakteryzującego się już od dobrych kilku lat zarówno drastycznym spadkiem nakładów (rezultat pogłębiającego się deficytu papieru), jak i zawężającym się kręgiem tematyczno-autorskim. Nie miejsce tu na dokonywanie chociażby pobieżnej analizy polityki wydawniczej, gdyż problem to złożony, różnie też „rozkładający się" w czasie, posiadający szereg najrozmaitszych uwarunkowań, etc, etc. Jedno wszakże nie ulega wątpliwości — rynek księgarski kurczył się nam ostatnio coraz bardziej i ze znalezieniem poszukiwanej pozycji były coraz większe trudności. Nawet jeśli uznamy, iż jeszcze mniej więcej rok temu można było coś w miarę atrakcyjnego (czy po prostu potrzebnego) „upolować", to już wówczas szczególnemu — i wysoce niepokojącemu — ogołoceniu uległ rynek książki dla dzieci i młodzieży. O negatywnych skutkach braku podstawowych lektur szkolnych, czy też tzw. kanonu literatury młodzieżowej nie ma potrzeby szerzej się rozpisywać, zaś o skali problemu najdobitniej świadczy to wszystko co zaobserwowaliśmy podejmując się organizacji przedsięwzięcia pod nazwą „Książka dla dziecka".

Temat, wywołany przez emerytowaną nauczycielkę, wielką entuzjastkę tej idei panią Annę Tom, sprowadzał się do koncepcji wydawania tanich książek dla dzieci i młodzieży, drukowanych na papierze zdobytym w wyniku powszechnej zbiórki makulatury. Przez wiele dobrych tygodni trwało „rozpoznawanie terenu" — badanie możliwości technicznych, wydawniczo-prawnych (opcje wydawnicze), finansowych (nikt w końcu do takiej imprezy nie chce dokładać) oraz wielu innych jakie wytoniły się w trakcie tego wstępnego rekonesansu. Newralgicznymi punktami były — problemy związane z uzyskaniem **praw wydawniczych** (o co ubiegało się od początku Szczecińskie Towarzystwo Kultury) oraz **sprawa papieru.** Bez wdawania się w szczegóły — o wielu z nich zresztą informowaliśmy obszernie na bieżąco — stwierdźmy jedynie, że papier wymiennie (za makulaturę) zobowiązał się dostarczać „Skolwin", zaś w roli wydawcy wystąpił ostatecznie szczeciński Oddział Krajowej Agencji Wydawniczej. Dodajmy jeszcze dla porządku, iż sprawa druku właściwie od początku była najprostszą kwestią — Szczecińskie Zakłady Graficzne dysponujące „luzami" w pracy maszyn rotacyjnych gotowe były w każdej chwili podjąć się wykonania „gazetowej książki".

Rozruch całości nastąpił 7 listopada ubiegłego roku kiedy przekraczająca wszelkie przypuszczenia i kalkulacje, jednorazowa akcja zbiórki makulatury pozwoliła w efekcie na start całej — wysiłkiem kilku osób prowadzonej — akcji. **Jej rezultat — obecność w kioskach „Ruchu" 40-tysięcznego nakładu dawno nie widzianej na półkach księgarń „Sierotki Marysi" Konopnickiej — stanowi początek zaplanowanego przez organizatorów całego ciągu tytułów najbardziej poszukiwanych przez rodziców i dzieci.**

Przypominamy o tym dziś z co najmniej dwóch względów. Po pierwsze aby uzmysłowić tym wszystkim, którzy twierdzą, że „nic się nie da zrobić" prostą, starą prawdę — TRZEBA CHCIEĆ. I po drugie — poinformować, że **stan wojenny bynajmniej nie zahamował przygotowań do dalszych, ulepszonych (tomiki zostaną zszyte i obcięte), wydań.** O szczegółach będziemy niebawem informowali na bieżąco, zaś w tym miejscu pragniemy jedynie przypomnieć że warunkiem powodzenia całej inicjatywy jest stały spływ makulatury do szczecińskiej papierni. Ten element akcji „Książka dla dziecka" stanowi najsłabsze ogniwo całego systemu i chociaż zarysowały się już pewne rozwiązania (zbiórka makulatury poprzez zakłady pracy), to jednak nadal szukamy najodpowiedniejszej formy zapewniającej systematyczne zasilanie naszego „makulaturowego konta".

I na koniec — właśnie trzy słowa a propos konta. Wszystkie dostawy papieru do „Skolwina" są ważone i wyceniane, a pieniądze uzyskane za makulaturę przekazywane na konto STK. Co dzieje się z nimi dalej? Zobowiązaliśmy naszego współorganizatora do publicznego rozliczenia się i niebawem przedstawimy na tych łamach szczegółowy bilans.

• • •

SWEGO czasu Wojciech Żukrowski rzucił piękną myśl — zapewnijmy naszym dzieciom wspaniałe, kolorowe, najwyższej klasy wydawniczej, książki. „Książka od „Kuriera" jest szara, drukowana na papierze kl. VII, bez twardej okładki... Zapewne dzieli ją przepaść od tego co powinno otrzymać do rąk dziecko. Zapewne... Ma jednak pewien niezaprzeczalny walor. Po prostu — jest.

Marek SZYMCZYK

Autorem ilustracji do „Sierotki Marysi" w wydaniu gazetowym jest Andrzej Maciejewski.

Mistrzostwa świata Espana-82 rozlosowane

Polacy grają w I grupie —z Włochami, Peru i Kamerunem

W MADRYCKIM Pałacu Kongresu odbyło się w sobotę uroczyste losowanie piłkarskich mistrzostw świata Espana-82. Za pośrednictwem 70 stacji telewizyjnych obserwowało je w 50 krajach pół miliarda ludzi. O prawo udziału w MS ubiegało się 105 reprezentacji narodowych, które na przestrzeni 656 dni stoczyły 305 spotkań, w których padło 791 bramek. W dniach od 13 czerwca do 11 lipca br. o tytuł najlepszej drużyny świata ubiegać się będą w Hiszpanii 24 zespoły. Jest wśród nich także reprezentacja Polski, która w wyniku losowania znalazła się w grupie I wraz z Włochami, Peru i Kamerunem.

PODZIAŁ NA GRUPY ESPANA-82

GRUPA I	GRUPA IV
1. Włochy	13. Anglia
2. POLSKA	14. Francja
3. Peru	15. CSRS
4. Kamerun	16. Kuwejt
GRUPA II	**GRUPA V**
5. RFN	17. Hiszpania
6. Algieria	18. Honduras
7. Chile	19. Jugosławia
8. Austria	20. Irlandia
GRUPA III	**GRUPA VI**
9. Argentyna	21. Brazylia
10. Belgia	22. ZSRR
11. Węgry	23. Szkocja
12. Salwador	24. Nowa Zelandia

LOSOWANIE piłkarskich mistrzostw świata Espana-82 obok wielkich emocji i ogromnego zainteresowania sympatyków futbolu na całym świecie, wywołało także trochę kontrowersji i nieporozumień, o czym naocznie mogliśmy się przekonać obserwując telewizyjną transmisję z tego wydarzenia. Na podstawie posiadanych aktualnie informacji postaramy się zatem wyjaśnić niektóre niuanse związane z przebiegiem tej ceremonii, by choćby w części rozwiać wątpliwości nurtujące zapewne również i naszych Czytelników.

PRZED LOSOWANIEM...

...z tablicy umieszczonej w madryckim Pałacu Kongresu mogliśmy się dowiedzieć iż rozstawiono 6 drużyn. Były to:

gr. I Włochy nr 1,
gr. II RFN nr 5,
gr. III Argentyna nr 9
gr. IV Anglia nr 13,
gr. V Hiszpania nr 17,
gr. VI Brazylia nr 21.

Obok gospodarzy (Hiszpanii) i mistrzów świata (Argentyna) rozstawiono, uznając za najsilniejsze zespoły: Włochy, RFN, Anglię i Brazylię. Kierowano się przy tym nie tylko aktualnym poziomem ale i tradycjami poszczególnych reprezentacji narodowych (m. in. udziałem w MS). O tym, kogo zamierza się rozstawić wiedziano natabene już znacznie wcześniej i fakt ten spowodował liczne różnice zdań, a nawet protesty, dotyczące głównie zasadności rozstawienia drużyny angielskiej.

Przed losowaniem dokonano także podziału pozostałych 18 reprezentacji na tzw. trzy koszyki: A — B — C. W koszyku A znalazły się „jedenastki" wysoko notowane, w koszyku B — słabsze i w koszyku C — najsłabsze. I ten podział uznać należy za wielce dyskusyjny zwłaszcza gdy zaczniemy ze sobą porównywać zespoły z koszyków A i B.

PODZIAŁ DRUŻYN NA POSZCZEGÓLNE KOSZYKI

KOSZYK A	Peru
	Chile
POLSKA	Francja
ZSRR	Belgia
CSRS	
Węgry	KOSZYK C
Jugosławia	
Austria	Honduras
	Salwador
KOSZYK B	Nowa Zelandia
	Algieria
Szkocja	Kamerun
Irlandia Płn.	Kuwejt

KAŻDEMU z tych koszyków, a właściwie bębnów losujących, w których umieszczono piłki z nazwami państw, odpowiadały „bębny" z numerami. W każdym z nich było po 6 numerów — po jednym z każdej grupy rozgrywkowej.

Dla koszyka A były numery: **2, 8, 11, 15, 19, 22;**

Dla koszyka B nr: **3, 7, 10, 14, 20, 23;**
Dla koszyka C: **4, 6, 12, 16, 18, 24.**

LOSOWANIE

JEGO pierwszym aktem było odkrycie kart z literami, oznaczającymi poszczególne bębny losujące: A — B — C. Odkryto je w następującej kolejności: B — C — A. W praktyce oznaczało to iż do drużyn rozstawionych — będą dolosowywane najpierw zespoły z bębna B, potem C i na końcu A.

Pomijając na razie perturbacje, jakie wystąpiły na wstępie losowania (mylne usytuowanie w grupach Belgów i Szkotów) — wynikające chyba z niezrozumienia jego zasad przez wszystkich członków obsługi tej ceremonii, wyglądało ono następująco: najpierw z bębna losującego wyciągano piłkę z nazwą państwa, a potem z innego numer, który decydował, do której grupy dana reprezentacja zostanie zaliczona.

Jako pierwszą (koszyk B) wylosowano Belgię i nr 3. Wpisano ją więc do grupy I, a następnie Szkocję nr 10 do grupy VI. Wtedy dopiero przypomniano sobie, że wcześniej ustalono iż drużyny południowoamerykańskie Peru i Chile nie powinny trafić do grup, gdzie są Argentyna i Brazylia. Belgów — jako pierwszą wylosowaną drużynę europejską przesunięto więc do mistrzów świata — Argentyny na nr 10, a Szkocję z grupy „argentyńskiej" — jako drugą wylosowaną reprezentację europejską z nr 23 do grupy z Brazylią. Jaką zasadę przyjęto by w sytuacji gdyby np. jako pierwszy zespół wylosowano Peru lub Chile z nr 10 i 23? Na to pytanie nie udało nam się uzyskać odpowiedzi.

Po opróżnieniu bębnów B i C na placu boju pozostało 6 zespołów bębna A. **Wśród nich Polska.**

W I GRUPIE

PO dolosowaniu do sześciu rozstawionych — 12 reprezentacji z koszyków B i C można już było co nieco pospekulować o sile poszczególnych grup. Sytuację tę mogą sobie nasi Czytelnicy odtworzyć na podstawie powyższej tabeli „Podział na grupy Espana-82", traktując ją ko niewiadome pozycje: 2, 8, 11, 15, 19 i 22 — czyli po prostu cały koszyk A. W tym momencie w gronie, w którym obserwowałem losowanie uznano iż „najlepiej to by było, gdyby Polska wylosowała grupę I, II lub — mimo konieczności gry z gospodarzami — V".

Tymczasem z bębna A wyciągnięto pierwszą piłkę. Nim prowadzący losowanie zdołał odczytać nazwę wylosowanego kraju — podczas rozwijania przez niego kartki — można było dostrzec biało-czerwone kolory naszej flagi narodowej. Potem padła nazwa: Polonia.

Moment wielkich emocji przeżyliśmy przy losowaniu numeru, który miał zdecydować o przynależności Polaków do jednej z 6 grup rozgrywkowych. Za chwilę okazało się, że jest to cyfra 2, w związku z czym mamy miejsce w grupie I — razem z Włochami, Peru i Kamerunem. Dobre, szczęśliwe losowanie. **Grać będziemy na stadionach w Vigo i La Corunie. 14 czerwca z Włochami w Vigo, 18 z Kamerunem w La Corunie i tamże 23 czerwca z Peru. Awans do dalszych gier uzyskają po 2 zespoły z każdej grupy.**

PO EMOCJACH związanych z losowaniem krótka refleksja: wszystkie drużyny uczestniczące w MS w ramach przygotowań uczynią zapewne wszystko by osiągnąć jak najwyższą formę. Nie będzie więc łatwo wygrywać na hiszpańskich stadionach nawet z potencjalnymi słabeuszami. Czy w ogóle zresztą tacy będą? Nie można więc nie doceniać rywali, choćby nawet wydawali się zespołami do pokonania, a trzeba uczynić wszystko by nasza reprezentacja dobrze się przygotowała do mistrzostw i dostarczyła nam wszystkim wielu przyjemnych przeżyć.

(jg)

TU TOTO!

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w dniu 17 stycznia 1982 r. w studiu TVP w Warszawie odbyły się dwa losowania Dużego Lotka. W I losowaniu wylosowano następujące numery:

21 — 30 — 35 — 36 — 38 — 49 dod. 4

W II losowaniu wylosowano:

6 — 9 — 14 — 19 — 25 — 36

Wylosowano także końcówkę numeru banderoli dla kuponów opłaconych na dwa losowania kwotą od 35 złotych wzwyż: 5573 oraz dla kuponów piłkarskich opłaconych kwotą od 10 zł wzwyż: 5573.

Co? Gdzie? Kiedy?

KALENDARZ ME

STYCZEŃ: **30—31** (Norwegia) łyżwiarstwo szybkie — wielobój mężczyzn.

LUTY: **1—7** (Austria) bojery klasa „DN"; **2—7** (Francja) łyżwiarstwo figurowe.

MARZEC: **6—7** (Włochy) lekkoatletyka (hala); **15—20** (Holandia) strzelectwo sportowe.

KWIECIEŃ: **12—18** (RFN) badminton; **17—20** (Bułgaria) zapasy — styl klasyczny; **17—25** (Węgry) tenis stołowy; **22—25** (Bułgaria) zapasy — styl wolny.

MAJ: **12—17** (NRD) judo — indywidualnie.

CZERWIEC: termin nie ustalony (Włochy) sporty motorowodne klasa „OA".

LIPIEC: termin nie ustalony (Francja) sporty motorowodne klasa „OB".

SIERPIEŃ: **2—7** (Szwajcaria) żeglarstwo klasa „FD"; **16—22** (Węgry); sporty motorowodne kl. „OA" (Austria) — termin nie ustalony; tenis ziemny amatorów (Irlandia) — termin nie ustalony; **28.VIII — 4.IX** (Węgry) żeglarstwo kl. „470".

WRZESIEŃ: **6—12** (Grecja) lekkoatletyka; **11—19** (Jugosławia) podnoszenie ciężarów; **14 — 19** (Włochy) strzelectwo kobiet — karabinek i pistolet; **14—25** (Włochy) strzelectwo (trap i skeet); **25.IX — 3.X** (Hiszpania) żeglarstwo kl. „Finn".

PAŹDZIERNIK: **1—4** (Włochy) judo — drużynowo; **25—26** (Norwegia) gimnastyka artystyczna; **28.X — 1.XI.** (Austria) szermierka.

Wybieramy najlepszych

Plebiscyt sportowy „Kuriera"

PRZEZ TYDZIEŃ, poprzedzający ogłoszenie stanu wojennego, zamieszczaliśmy na naszych łamach kupony tradycyjnego **plebiscytu „Kuriera" na 10 najlepszych sportowców, 3 najlepszych trenerów i 3 najlepsze zespoły województwa szczecińskiego w minionym roku.** Wielu Czytelników nadesłało już do nas swoje głosy. Ci, którzy jeszcze tego nie uczynili mogą przesłać wypełnione kupony pod naszym adresem: „Kurier Szczeciński" 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 (z dopiskiem na kopercie „PLEBISCYT SPORTOWY) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 bm. (decyduje data stempla pocztowego).

Tymczasem natomiast trwa obliczanie wyników głosowania z kuponów, jakie dotychczas do nas napłynęły.

POKRÓTCE

NA HALOWYCH zawodach lekkoatletycznych w East Rutherford Amerykanin Carl Lewis uzyskał w skoku w dal najlepszy wynik na świecie w hali — 8,56. Poprawił on własny najlepszy dotychczasowy rezultat na świecie o 7 cm. Kolejne miejsca zajęli Terry Myricks — 8,26 Vosco Bradley — 8,00 i Jasen Grimes — 7,99. Billy Olson wygrał konkurs skoku o tyczce wynikiem — 5,64 przed Danem Riplevem — 5,50. Także najlepszy wynik halowy na świecie uzyskał Jim Heiring (USA), który przebiegł 1 500 m w czasie — 5.27.00.

Opinie o rywalach naszych piłkarzy

Mówią: J. Kopa i Z. Kasztelan

TERAZ kiedy już znamy wyniki losowania piłkarskich MŚ Espana-82 rozpoczęły się dyskusje na temat ewentualnych szans poszczególnych „jedenastek". Dziś chcielibyśmy przedstawić opinie trenera szczecińskiej Pogoni, Jerzego Kopy, który był m. in. obserwatorem Mundialu w Argentynie oraz Zenona Kasztelana kapitana ze społu portowców.

— Fachowcy długo myśleli — stwierdza J. Kopa — i chyba trafnie dokonali rozstawienia poszczególnych zespołów. Analizując poszczególne grupy trudno wskazać na tzw. 100-procentowych faworytów. O tym kto okaże się najlepszy zadecyduje szereg czynników takich jak przygotowanie i forma, umiejętność adaptacji się do klimatu, odporność psychiczna itp. Wydaje mi się, że teoretycznie najsilniejszą grupą jest grupa IV. Tutaj walka o premiowane miejsca będzie niezmiernie zacięta. Wiadomo bowiem, że CSRS potrafi grać z Anglikami a i drużyna Francji prezentuje obecnie znacznie wyższą klasę niż na ostatnich MS. No a teraz o szansach, biało-czerwonych. Mimo ogólnego optymizmu uważam, że Polacy nie znaleźli się w grupie marzeń. Włochy to przecież markowy zespół a Peru wcale im nie ustępuje.

Warto wspomnieć, że na mistrzostwach w Argentynie Peruwiańczycy zwyciężyli w swojej grupie pokonując Szkocję 3:1 Iran 4:1 oraz remisując z Holandią 0:0. Głównymi walorami naszych przyszłych przeciwników z Peru są: doskonała technika, zdecydowanie w walce, żelazna kondycja oraz poczucie własnej wartości. Co prawda wygraliśmy z tym zespołem 1:0 ale było to zwycięstwo okupione dużym nakładem sił naszej drużyny. Trzeci rywal w grupie — Kamerun będzie raczej dostarczycielem punktów dla pozostałych „jedenastek".

BAWIĄC SIĘ w statystyka daję Polsce, Włochom i Peru po 33 procent szans wyjścia z grupy. Jeśli chodzi o inne grupy to sądzę, iż teoretycznie największe szanse na awans do dalszych gier mają gospodarze mistrzostw — Hiszpanie oraz Jugosłowianie. Plany pokrzyżować im może tylko Irlandia. W grupie II RFN i Austria powinny pogodzić pozostałych rywali. Wielką niewiadomą jest grupa III gdzie mistrzów świata czeka trudne zadanie. Zarówno Belgowie jak i Węgrzy nie będą chcieli szybko spasować. Sądzę, że jeśli Madziarzy zagrają tak jak ich na to stać, to mogą sprawić sporą niespodziankę. W grupie VI poza powszechnie faworyzowaną Brazylią duże szanse mają Szkoci.

NIECO odmiennego zdania o losowaniu finałów Espana-82 jest Zenon Kasztelan.

— Uważam, że Polacy znaleźli się w stosunkowo słabej grupie i nie powinni mieć większych kłopotów z przejściem do dalszych gier. W innych grupach trudno wytypować faworytów. W piłce wszystko jest możliwe. Pamiętamy przecież, że przed mistrzostwami świata w RFN tak niewiele szans dawano Polakom... A nasi okazali się czarnym koniem tej imprezy...

(jk)

Wśród posiadaczy czterech kółek

Moda na auto-alarmy

WŁAŚCICIELE samochodów odstawili swoje wozy na kółki, bo nie ma benzyny. Furorę jednak ostatnio robią małe urządzenia tzw. auto-alarm. Niektórzy chroniąc samochód przed złodziejami (bo do tego autoalarm służy) instalują urządzenie w ten sposób, iż reaguje nawet na muśnięcie wiatru.

W ostatnich zimowych wichurach na wielu osiedlach włączyły się samochodowe alarmy, urządzając co kilka minut w samym środku nocy pobudki mieszkańcom.

(wys)

Zagadka kłębów pary

W WIELU punktach miasta z różnego rodzaju studzienek i komór pod jezdnią buchają kłęby pary. Widok to wprawdzie efektowny, ale wielu szczecinian telefonuje do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej z prośbą o interwencję, uważając że są one sygnałem jakiejś podziemnej awarii.

Jak wyjaśnił dyrektor tego przedsiębiorstwa, latem ubiegłego roku w ramach przesyłu sieci ciepłowniczej Szczecina dokonano wymiany tzw. kondensatorów. Urządzenia te, należałoby obecnie uszczelnić i dokręcić, o czym świadczą właśnie chmury unoszącej się nad jezdnią pary. Nie jest to jednak możliwe z uwagi na gorąco panujące w komorach gdzie zostały zainstalowane. Prace te zostaną podjęte gdy nastąpi ocieplenie (t)

Kronika wypadków

SOBOTA. Około godz. 4 nad ranem, wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej wybuchł pożar budynku mieszkalnego przy ul. Wierzbowej 37. Spalił się częściowo strop oraz więźba dachowe. Straty — 30 tys. zł.

W Międzyzdrojach przy ul. Bohaterów Warszawy zapaliła się świetlica jednego z ośrodków wczasowych. Państwa „czerwonego kura" nadł strop i dach budynku oraz wyposażenie sali audiowizualnej. Straty ocenia się na 200 tys. zł.

* * *

NIEDZIELA. Na ul. Lubomirskiego 3 spadła ze schodów 8-letnia Joanna K. Lekarz pogotowia podejrzewając wstrząśnienie mózgu, skierował dziecko do kliniki PAM przy ul. Unii Lubelskiej.

* * *

W JEDNYM z mieszkań przy ul. 9 Maja została pobita mieszkanka ul. Dubois, Urszula S. Kobietę, z obrażeniami głowy, skierowano do kliniki PAM.

* * *

WE WSI Czepino gm. Gryfino wybuchł pożar fermy drobiu, należącej do Józefa K. Spłonął dach budynku. Przyczyn pożaru na razie nie ustalono. (ap)

Stare (i niedobre) obyczaje

PO świętach przed nowymi i starymi budynkami leży mnóstwo choinek. Co gorsza nie są one ułożone, jak być powinno, przy śmietnikach, ale widać iż wyrzucono je z mieszkań najkrótszą drogą tj. przez okno.

Nie są to z całą pewnością eleganckie maniery, godne propagowania. Wystawiają więc mieszkańcom budynków (wide osiedla Kaliny i Przyjaźni oraz Zachęta) jak najgorszą opinię. I czas najwyższy aby ta sprawa została wreszcie uregulowana przez administracje spółdzielni mieszkaniowych.

W wieżowcach pakowanie choinki do zsypu to prawie przestępstwo, gdyż grozi zatkaniem i stałym ugrzązłnięciem psujących się odpadków między ścianami budynku. Jazda windą z gubiącym igli wie drzewkiem też pozostaje kwestią wysoce kłopotliwą, a wyrzucanie znowu przez okno jest niebezpieczne... Czas rozgryźć po latach ten dylemat i wywiesić stosowne instrukcje bądź umieścić odpowiednie w regulaminie domowym. (wys)

TEATRY

MUZYCZNY — „Jaś i Małgosia" g. 14.15.

KINA

DELFIN (tel. 368-78) „Ukochana żona" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18 — wł. 1. 18 (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM (tel 456-18) „Gorączka sobotniej nocy" g. 15, 17, 19 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 360-04) „Wierna żona" g. 15, 17, 19 — fr., l. 15; wtorek: „Szczeki 2" g. 15, 17, 19 — USA, l. 15; BAŁTYK (tel. 733-35) „Dzieci wśród piratów" g. 15 — jap.; „New York, New York" g. 16.15, 19 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); POLONIA (tel. 221-834) „Historia żółtej ciżemki" g. 14.30 — pol.; „Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierż. Peppera" g. 16, 18 — USA, l. 12 (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Myszka na wycieczce" g. 10 — pol.; „Posag księżniczki Kaliu" g. 11, 13, 15 — rum.; „Miłość w deszczu" g. 17, 19 — fr., l. 15 (poniedziałek i wtorek); MARS — „Diabli mnie biorą" g. 17, 19 — fr., l. 15; ZAMEK — „Mama" g. 17.30 — rum.-fr.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Lawina" g. 17, 19 — USA, l. 15; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „King Kong" g. 16.45, 19 — USA, l. 12; HUTNIK (Stołczyn) „Powrót Mechagodzilli" g. 17 — jap.; MEWA (Zelechowo) „W pustyni i w puszczy" g. 16.30 — cz. II — pol.; SYRENKA (Jasienica) „Skrzydełko czy nóżka" g. 16, 18 — fr., l. 12; WISŁA (Goleniów) „Wielka majówka" — pol. l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

ZAMEK — BWA — Malarstwo, grafika, rysunki Jerzego Piotrowicza z Poznania, g. 10—17; SALON MELOMANA — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Grafika i rysunki Franka Rylandera (Szwecja) g. 11—19.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. — Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) tel. 372-75; AL. WOJSKA POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; AL. WOJSKA POLSKIEGO 133 — tel. 769-00; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel 612-573.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 20 — g. 8—18.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425—25 i 426-46 — g. 7—18.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 478-15
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG — tel. 960 — g. 7—21

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986; POGOTOWIE TV — tel 356-95 i 359-55.

RADIO

PROGRAM I

14 Wiadomości. 14.05 „Dzień w Polsce — co pisze prasa terenowa" 14.25 Przeboje, przeboje, przeboje 15 Wiadomości i rybacka prognoza pogody. 15.10 Popołudnie studia młodych. 16 Wiadomości. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Śpiewnik polski. 17 Dziennik i komunikaty. 17.15 Koncert dnia — rytmy młodych 18 Wiadomości. 18.05 „Czas refleksji" — „Nad budżetami rodzinnymi". 18.30 „Villa — Lobos Bechiana Brasileiran nr 5". 19 Dziennik wieczorny, komentarz aktualny J. Malczyńskiego. 19.30 Muzyka filmowa. 20 Wiadomości. 20.05 Magazyn publicystyki międzynarodowej. 20.30 Koncert życzeń. 21 Komunikat energetyczny, gazownictwa, rybacka prognoza pogody. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy. 22 Wiadomości. 22.10 Portret pisarza — L. Rudnicki. 22.50 Gwiazda siedmiu wieczorów — I. Santor. 23 Dziennik reporterów. 23.35 Wiadomości sportowe. 23.40 Melodie na dobranoc. 23.59 Koniec programu i hymn.

PROGRAM II

14 Album operowy. 14.30 Mistrzowie pięknego słowa. 14.50 Przeboje trochę zapomniane. 15.30 Wiadomości. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Z nagrań grupy Bee Gees. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka „Jak powstał świat". 17 Radiokurier. 17.30 Wiadomości i inf. dla kierowców. 18 Informacje sportowe. 18.30 Wiadomości. 18.35 Komentarz zagraniczny 18.40 Ludzie i poglądy. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 „Świat baśni" — program na dobranoc dla dzieci 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 Nauka jęz. rosyjskiego 21 J. Korczak — słuch. dokum 21.30 Echa dnia. 21.40 „Guzik od żołnierskiego munduru" 22 Gra Carlos Santana. 21.10 Płyty stare i nowe. 22.50 Proza w odcinkach „Lucja z Pokucia" 23 Świat muzyki współczesnej. 23.40 „Album poezji" St. Grochowiaka 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.25 Program dnia. 16.30 Klub Zwierzyńca. 17 Dziennik. 17.30 Rolnicze rozmowy 17.40 Godzina z Tadeuszem Makarczyńskim. 18.30 Rozmawiamy o cenach — pytania, opinie 18.50 Dobranoc oraz komunikaty. 19 Śpiewa Lili Iwanowa. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Telewizji — Stefan Żeromski — „Sułkowski". 22 Próba publicystyki — reportaż filmowy K. Przysieckiego. 22.30 Dziennik

PROGRAM BERLIŃSKI

14.25 J. angielski 15.45 Dla szkół — film „Pierwszy nauczyciel". 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Piosenki dla wszystkich 17.50 „Śniadanie w maju". 18 Program muzyczny. 18.50 TV dziecięca 19 Wizyta. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Komediant" 21.20 Czarny kanał. 21.40 Kronika 21.55 Radz film dokumentalny 22.05 Wiadomości

Druk: SZGraf. Zam. nr 3033. P-2

KEN FOLLETT

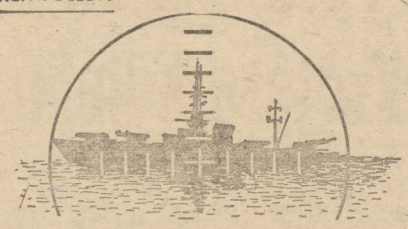

uchó igielne

Przełożyła Małgorzata Targowska

33

— Zbudowałem podwodne przeszkody, wzmocniłem Wał Atlantycki, założyłem pola minowe, wkopałem belki na wszystkich łąkach nadających się na lądowiska. Wszystkie moje oddziały w czasie wolnym od innych zajęć pracują nad umacnianiem linii obronnych. Moje dywizje pancerne muszą przesunąć się na wybrzeża. Odwód OKW należy rozwinąć na obszarze środkowej Francji, 9 i 10 Dywizję SS trzeba ściągnąć z frontu wschodniego. Nasza taktyka obronna powinna polegać na niedopuszczeniu do umocnienia przyczółków na plażach, jeśli bowiem uda się im to osiągnąć, przegramy tę bitwę, a może nawet całą wojnę.

Guderian pochylił się i zmrużył oczy w irytującym półuśmiechu.

— Pan by chciał bronić wybrzeży od Tromso w Norwegii poprzez Półwysep Iberyjski aż do Rzymu. Skąd mamy na to wziąć żołnierzy?! — wykrzyknął.

— To pytanie trzeba było sobie zadać w roku 1938 — powiedział Rommel.

Po tej uwadze zapadła niezręczna cisza. Zadziwiające, że mógł to powiedzieć człowiek, który z zasady nie mieszał się do polityki.

Wreszcie von Geyr przerwał milczenie.

— A gdzie według pana nastąpi atak, panie feldmarszałku? — zapytał.

Rommel zamyślił się głęboko.

— Jeszcze nie tak dawno byłem przekonany, że od strony Pas de Calais. W czasie ostatniego spotkania z Fuehrerem pozostawałem pod dużym wrażeniem jego argumentów udowadniających, że inwazja będzie miała miejsce w Normandii. Wysoko cenię instynkt Hitlera i jego umiejętność trafnej oceny sytuacji. Dlatego wydaje mi się, że nasze dywizje pancerne powinny przede wszystkim zostać rozmieszczone wzdłuż wybrzeża Normandii, z wyjątkiem może jednej dywizji u ujścia rzeki Somme.

Guderian kręcił poważnie głową.

— Nie, nie, nie. To zbyt ryzykowne.

— Jestem gotów osobiście przedstawić swój punkt widzenia samemu Führerowi — powiedział Rommel z pogróżką w głosie.

— Wobec tego będzie pan musiał to zrobić — oświadczył Guderian z rezygnacją — bo ja na pewno nie poprę pańskich planów, chyba że...

234

— Chyba że co? — Rommel zdziwił się, że istnieje coś co może zmienić zdanie generała.

Guderian poruszył się niespokojnie na krześle. Nie chciał żadnego kompromisu z tak zatwardziałym przeciwnikiem, jakim był Rommel.

Powinien pan wiedzieć, że Führer oczekuje jeszcze meldunku od naszego nadzwyczaj operatywnego agenta w Anglii.

— Ach tak, przypominam sobie — Rommel skinął głową. — Die Nadel.

— Właśnie. Dostał zadanie zbadania siły Pierwszej Grupy Armii Amerykańskiej pod dowództwem Pattona, skoncentrowanej we wschodniej części Anglii. Jeśli Die Nadel stwierdzi, a jestem przekonany, że tak właśnie będzie, że armia ta jest silna i gotowa do wyruszenia, nadal będę się sprzeciwiał pańskim decyzjom. Jeżeli natomiast odkryje, że wszystko jest jednym wielkim bluffem, małym oddziałem udającym główne siły inwazyjne, wtedy przyznam panu rację i zatrzyma pan swoje dywizje pancerne. Czy zgodzi się pan na ten kompromis?

Rommel skinął swą wielką głową na znak zgody.

— Wszystko zależy więc od agenta Die Nadela?

— Tak. Wszystko od niego zależy.

Część piąta

25

Nagle dom wydał się Lucy przedziwnie mały. Kiedy krzątała się wykonując swe codzienne zajęcia, rozpalając w piecu, gotując płatki owsiane, sprzątając, ubierając Jo, czuła się tak, jak gdyby ściany zaczynały się przybliżać, przyprawiając ją o klaustrofobię. Mieszkali zresztą tylko w czterech pokojach, połączonych małym korytarzem i schodami, i trudno było na tak małej przestrzeni nie natknąć się na kogoś z domowników. Lucy słyszała, co każdy z nich robi. Henry napuszczał wodę do wanny, Dawid zsuwał się ze schodów, Jo łajał w bawialni swego misia. Lucy zapragnęła być sama przez chwilę, zebrać myśli, uspokoić się i odsunąć wspomnienia ostatniej nocy. W czasie śniadania powinna zachowywać się naturalnie i swobodnie.

(cdn)

OGŁOSZENIA

ZAKŁADY CHEMICZNE „POLICE"

przyjmą pracowników mężczyzn do nowo budowanych wytwórni:

- ślusarzy,
- tokarzy,
- spawaczy,
- energetyków,
- palaczy kotłów wysokoprężnych,
- elektromonterów
- automatyków,
- ustawiaczy, manewrowych i maszynistów lokomotyw spalinowych,
- aparatowych przemysłu chemicznego,
- wartowników straży przemysłowej.

Nie zatrudniamy pracowników, którzy zostali zwolnieni dyscyplinarnie albo porzucili pracę.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Szczegółowych informacji udziela Wydział Kadr pokój 26. Dojazd do zakładu ze Szczecina autobusem WPKM nr 101 z placu Hołdu Pruskiego.

149-K

RÓŻNE

SKÓRĘ rudego lisa zamienię na dywan 2X3 w odcieniu czerwieni. Warunki do uzgodnienia. Tel. 524-412, po 17. 24425-G

PIERŚCIONEK z brylantem 0,5 karata zamienię na samochód używany. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23489.

KOMPLET Merkury lub sam wypoczynkowy — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23490.

PRZYCZEPĘ campingową — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23488

KUPNO

WTRYSKARKĘ poziomą do 100 cm sześc. — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23489.

BIURO OGŁOSZEŃ — telefon 394-34

Dalej usprawniać system

Krótsze kolejki po kartki?

OD 10 MIESIĘCY żyjemy w „erze reglamentacji". Co 30 dni 60 tys. osób stoi w długich kolejkach po kartki. Godzinami wyczekują na nie renciści i emeryci w osiedlowych administracjach domów mieszkalnych i rejonach spółdzielczych. Równie wiele czasu zajmuje to tym, których zaopatruje Urząd Miejski.

W STYCZNIU jednak te kłopoty przekroczyły „normę". Zwłaszcza w OADM nr 15 (przy ul. Krasińskiego), gdzie osoby starsze i schorowane przychodziły po 5—7 razy i mimo „odstania" kilku godzin odchodziły z pustymi rękoma. Wydawanie kartek odbywało się bowiem bardzo powoli, niesprawnie a petentów traktowano wyjątkowo formalnie.

O sprawie pisać można już w trybie przeszłym, bo winnych ukarano, a w pozostałych OADM sytuacja jest ponoć znacznie lepsza. Mimo to jednak osoby pobierające kartki poza zakładami pracy patrzą w przyszłość nieufnie. Obawiają się, że w lutym historia się powtórzy.

NA styczniowe perturbacje złożyło się kilka przyczyn. Przede wszystkim — zwiększyła się liczba osób, które skorzystały z możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę. Jeśli w grudniu za pośrednictwem MPGM wydano 50 tys. kartek, w miesiąc później zgłosiło się po nie ponad 2 tys. osób więcej. Na domiar złego zmieniono formularze tzw. kartki wojewódzkiej (odrębne dla kobiet, mężczyzn i dzieci) a nadto druki dostarczono zbyt późno.

Nie jest to sprawa drobna. Dotyczy bowiem w skali miasta 60—65 tys. osób mających comiesięczne kłopoty z otrzymaniem kartek. Odbija się to na ich zaopatrzeniu, bo im później dostają talony, tym mniej czasu na realizację (ważność bonów nie będzie przedłużana), tym większe kłopoty ze zdobyciem poszukiwanych asortymentów mięsa i wędlin, tym dłużej trzeba szukać sklepu, w którym można je zarejestrować. Tak dalej być nie może. Czas najwyższy, by tej grupie ludzi zacząć ułatwiać życie.

OD LUTEGO zapowiadane jest wprowadzenie numerowanych wkładek do dowodów osobistych. Odnotowywane w nich będzie każdorazowe pobieranie kartek. I choć nie usprawni to systemu rozliczeń (nadal trzeba będzie kwitować odbiór) istnieje pewna szansa usprawnienia samej akcji. **Można będzie po prostu ustalić ścisły harmonogram rozdawnictwa talonów i wyznaczyć dni, w których zaopatrywać się będą posiadacze kolejnych numerów. Stanowi to gwarancję, że w tym terminie nikt nie odejdzie od okienka z pustymi rękoma.** Ta zasada, którą wprowadzić zamierza Urząd Miejski powinna być zastosowana również w OADM i spółdzielniach mieszkaniowych.

Ponadto od dziś **rozdawnictwo kartek wydawanych przez UM zostało przeniesione do budynku przy ul. Robotniczej.** Jest to co prawda daleko od śródmieścia, ale możliwość uruchomienia znacznie większej ilości okienek wynagrodzi czekającym trudności z dotarciem na miejsce. Po prostu 10 tys. osób i przedstawiciele około 300 zakładów pracy będą tu krócej czekać w ogonku.

NIE MA już takich możliwości w OADM-ach, gdzie wykorzystano wszystkie możliwości zwiększenia ilości stanowisk urzędniczych. W związku z tym MPGM zamierza rozszerzyć system dostarczania kartek do domów rencistów przy pomocy dozorcy, wykorzystać do tego celu również i komitety samorządu mieszkańców (po reaktywowaniu ich działalności).

NAJBLIŻSZY miesiąc będzie więc próbą podjętych innowacji, które zmierzają do usprawnienia systemu rozdawnictwa kartek. Miejmy nadzieję, że przyniosą one spodziewane efekty. Zamierzamy zresztą przyjrzeć się funkcjonowaniu tego systemu bliżej.

(ten)

Przez trzy dni nie mogli rozgrzać zgrabiałych rąk

Znów pękają rury wodociągowe

NISKIE temperatury najbardziej chyba dają się we znaki ludziom, którzy swoją pracę wykonują pod gołym niebem. Dlatego też, szczecinianie przechodzący w piątek obok Bramy Portowej, ze współczuciem spoglądali na pracowników Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji naprawiających w błotnistym, 2,5-metrowym wykopie uszkodzoną rurę.

— Nasza brygada usuwa tę awarię już od środy — mówi Ryszard Izdebski, dobijając młotkiem żeliwne mufy łączące wodociąg z nowo wstawionym odcinkiem rury. — To trudna robota, nie mamy właściwie czym pracować.

— Gdybyśmy na czas nie dostali młota pneumatycznego, którym rozkuliśmy asfalt i zamarznię tą na 60 cm ziemię, trwałoby to jeszcze z jeden dzień — dodaje stojący obok oszalowanego stalowymi ściankami dołu Edward Piątkowski. Wyjątkowo też, mieliśmy palnik gazowy do cięcia rury. Bardzo często pracę tę wykonuje się u nas po prostu zwykłym brzeszczotem.

3-dniowa praca — od rana do wieczora — była już właściwie w piątek o godz. 12 na ukończeniu. Naszych dwóch rozmówców za chwilę zastąpią ich koledzy, grzejący nad rozpalonym opodal ogniskiem zgrabiałe z zimna ręce. Dobrze, że robót nie trzeba było prowadzić bez przerw przez całą dobę: dzięki podwójnemu zasilaniu okolicznych kamienic w wodę, ich mieszkańcy nie odczuli prawie wcale skutków awarii.

GŁĘBOKI wykop nie zostanie jednak tak od razu zasypany. Trzeba najpierw poodwierać szereg wodociągowych zasuw i odpowietrzyć naprawiony odcinek za pomocą okolicznych hydrantów przeciwpożarowych. Dopiero gdy próba szczelności sporej, bo 200-milimetrowej rury przebiegnie pomyślnie, można będzie zabrać się do przywracania miejsca ulicznych „wykopek" do stanu używalności. Jeszcze jedną — z wielu ostatnio — awarii zażegnano. Dzięki tym, którzy pracują pod gołym niebem, na mrozie, bez względu na porę dnia czy nocy, woda do naszych mieszkań dopłynie nieprzerwaną strugą.

(mor)

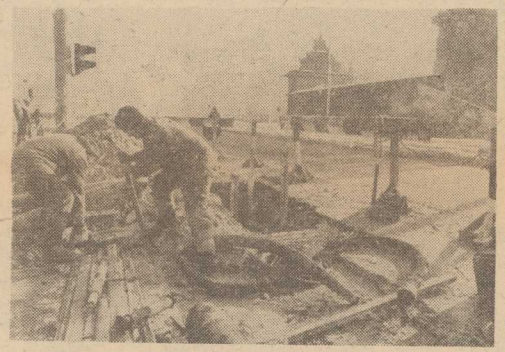

PRACA przy usuwaniu wodociągowej awarii przy Bramie Portowej Fot.: Z. Jodkowski

Dziś rano

(Dokończenie ze str. 1)

SOBOTA i niedziela upłynęły w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej bez wyłączeń dostaw ciepła do mieszkań. Pewne kłopoty mogli mieć jedynie mieszkańcy Podjuch, bo w kotłowni przy ul. Sąsiedzkiej nastąpiło obniżenie temperatury gorącej wody. Wiąże się to ze złą jakością miału dostarczonego z Kopalni „Chwałowice". Dzisiejsze dostawy węgla lepszych gatunków pozwolą na poprawę sytuacji.

Poważniejszym mankamentem jest zauważony 16 bm., wyciek wody na nowym odcinku magistrali „Północ". W razie udaje się bieżąco uzupełniać te niedobory. W razie gdyby jednak trzeba było wymienić zasuwę — mieszkańcom osiedli Przyjaźni, Kaliny i ul. Potulickiej zagraża nawrót do czasów, gdy narzekali na „niedogrzanie" mieszkań. Dziś podjęta zostanie w tej sprawie ostateczna decyzja: jeśli szybko nadejdzie ocieplenie, można będzie wstrzymać się z tymi robotami do środy. Jeśli prognozy meteorologiczne nie przyniosą zmian, załoga WPEC przystąpi do naprawy, która zajmie około 36—48 godzin.

W dalszym ciągu swej wypowiedzi dyrektor WPEC Adam Miękus poinformował nas o stanie zapasu opału w przedsiębiorstwie.

— Zapas wystarcza nam obecnie na 20 dni. W ostatnich dniach nieco zmalał, ale jest to wynikiem dalszego spadku temperatur, a co za tym idzie zwiększenia ilości spalanego węgla. Mamy pewne kłopoty z jakością nadsyłanego nam ze Śląska miału. Zbyt się on spieka, przez co powoduje szereg kłopotów eksploatacyjnych. Musimy do obsługi pieców kierować większą liczbę ludzi niż zazwyczaj. Ta kwestią zainteresowały się ostatnio Terenowe Grupy Operacyjne KWP. Wprowadziliśmy przy ogrzewaniu szczecińskich mieszkań nową technologię. Po prostu mieszamy gorszy węgiel otrzymywany z kopalni z Chwałowic z węglem lepszym, którego transporty docierają do Szczecina co 3—4 dni. Generalnie jednak stwierdzam, że sytuacja na naszym odcinku mimo występujących mankamentów jest zadowalająca.

* * *

KULMINACYJNA fala powodziowa jest coraz bliżej. Najtrudniejszą sytuację mamy w chwili obecnej w miejscu, gdzie wody Warty wpływają do Odry. Trudno właściwie mówić o wpływaniu. Powstał tam potężny zator (Kostrzyn). Podobno tak wysokiej wody nie notowano w tym miejscu od 100 lat. W chwili obecnej istnieje w tej okolicy zagrożenie dla niżej położonych dzielnic Kostrzyna oraz stacji PKP. Przeprowadzono już ewakuację kilkudziesięciu rodzin zamieszkujących najbardziej zagrożone tereny.

Sytuacja w okolicach Kostrzyna ma istotny wpływ na sytuację powodziową w naszym województwie. Liczący bez mała 70 km odrzański zator lodowy może hamująco wpływać na spływ wody ze środkowego dorzecza Odry. Od kilku już dni pracują w tym rejonie lodołamacze — 4 z NRD i 3 polskie. Jednak efekty ich pracy są mało widoczne, gdyż niskie temperatury powodują, że skruszony lód ponownie zamarza tworząc wielkie, lodowe pola.

W Wojewódzkim Komitecie Przeciwpowodziowym w Szczecinie poinformowano nas dzisiaj rano, że stan wody na Odrze na odcinku pomiędzy Gozdowicami a Widuchową stale przybiera. Trwa od kilkunastu już dni wielka batalia o polder cedyński. Wały przeciwpowodziowe zaczynają przeciekać. Do akcji skierowano 26 samochodów-wywrotek, 5 koparek i 5 spycharek. Do akcji mającej za zadanie ocalenie przed zalaniem 3 tys. ha uprawnej ziemi skierowano wojsko.

W sobotę na rzece Inie w pobliżu Stargardu powstał zator lodowy na jazie. Groźnie spiętrzyły się więc wody tej przepływającej przez Stargard rzeki. Przedsiębiorstwo Robót Melioracyjnych skierowało w ten rejon swoje ekipy, które do tej chwili usuwają groźną dla spływu wód przeszkodę.

(M-T)

Rzemieślnicy dla powodzian

PIĘKNY GEST

TRWAJĄ dobrowolne zbiórki odzieży, pieniędzy i innych darów dla powodzian województwa płockiego. I tak np. poinformowano nas — ostatnio w szczecińskiej Izbie Rzemieślniczej, że pracownicy tej instytucji przekazali na pomoc mieszkańcom zatopionych obszarów 30 tys. zł, a kwotę 50 tys. zł zebrali członkowie Cechu Rzemiosł Spożywczych.

(mor)

Paczki tylko dla najbardziej potrzebujących

PLOTKA MA WIELKIE OCZY

TEMAT paczek z darów zagranicznych nadal stanowi jedną z głównych kwestii spotkań towarzyskich. Ludzie są bardzo zainteresowani otrzymaniem pomocy i zdarza się, że dopytują o nią osoby doskonale sytuowane, którym się ona po prostu nie należy.

Stąd i krążące w mieście plotki o przebojowych młodych kobietach bogato odzianych w futra, które znoszą do domów ze wszystkich możliwych źródeł paczki z luksusowym obuwiem dla siebie i dzieci, czekoladami, kakao, odżywkami itp. Są to — od razu powiedzmy — wiadomości najczęściej nie mające pokrycia w rzeczywistości.

Dary zagraniczne płyną szerokim strumieniem do naszego miasta, ale nie wyłącznie dla Szczecina są one przeznaczone. Ich rozdziałem zajmują się: Zespoły Opieki Zdrowotnej, Polski Czerwony Krzyż, Polski Komitet Pomocy Społecznej, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, harcerstwo i kościoły. I wszystkie instytucje oraz stowarzyszenia muszą się rozliczyć z otrzymanych przesyłek przed ofiarodawcami. Pomoc otrzymują osoby samotne, renciści rodziny wielodzietne i słabo sytuowane. Praktycznie oznacza to, że nie można tak po prostu iść i poprosić o paczkę, przedtem musi być bowiem zrobione rozeznanie czy dana osoba rzeczywiście ma kłopoty bytowe i materialne.

Paczki żywnościowe rozdzielane przez ZOZ-y trafiają w pierwszym rzędzie do osób, które opuszczają szpitale i są samotne pod pieczą opiekunów społecznych. Pomoc w postaci żywności ofiarowana jest ponadto: szpitalom, żłobkom, przedszkolom, domom dziecka. Ponadto indywidualnie tym, którzy znajdują się na listach opiekunów społecznych w poszczególnych przychodniach zdrowia, ZOZ-ie i PKPS-ie. **Takich osób jest w samym tylko Szczecinie blisko 3 tysiące.**

NA NIECO INNYCH zasadach rozdziela odzież, obuwie i żywność PCK przy al. Wojska Polskiego 63. Tutaj należy po prostu przynieść podanie pisemne z motywacją, dołączyć odcinek renty bądź zaświadczenie o wysokości zarobków, przedstawić potwierdzenie z zakładu pracy, iż ubiegający się znajduje się w trudnej sytuacji. Osobom nie pracującym powinny wystawić Komitety Osiedlowe. Szczegółową zresztą informacja w tej kwestii wisi na drzwiach wejściowych PCK.

Zastępująca sekretarza tej instytucji — Regina Gomółka — poinformowała nas, iż zainteresowanie darami społeczeństwa jest bardzo duże, a odzież i żywność nadchodzi z Norwegii, Belgii i Francji. **Przesyłki wożone są koleją bądź statkami i decyzją Zarządu Głównego PCK w Warszawie nadchodzące do Szczecina dary są dzielone aż do sześciu województw: szczecińskiego, gorzowskiego, koszalińskiego, pilskiego, zielonogórskiego i obecnie Płocka.**

Reporterka z „Kuriera" oglądała je. Są to z odzieży: używane swetry, obuwie, sukienki, płaszcze, kurtki, bielizna. Nie były to rzeczy ani luksusowe ani nowe. Znaczną część ubrań trzeba było np. przeznaczyć na zniszczenie ponieważ nie nadawały się (ze względu na zużycie) do dalszego noszenia.

Ubrania i żywność (szczególnie z Francji) nie nadchodzą w paczkach, ale w paletach, gdzie olej przemieszany jest z kartoflami, pieluchami i odżywkami, a wszystko to trzeba oczywiście sortować, wybierając towary szybko psujące się, uszkodzone itp.

Dary zagraniczne przychodzące do parafii są także dzielone na całą diecezję szczecińsko-kamieńską. Księża chodząc po kolędzie orientują się jakie rodziny potrzebują wsparcia i sporządzają listę ludzi, którym trzeba pomoc.

Na pomoc w postaci paczek żywnościowych i odzieży mogą liczyć naprawdę osoby biedne, mające kłopoty z odzieniem dla przedszkolaka czy ucznia, schorowane, mało zarabiające oraz potrafiące umotywować swoje braki i potrzeby. Jedynie chude mleko w proszku rozdzielane jest nieodpłatnie dla wszystkich dzieci do lat 7 w sklepie przy ul. Kozielowskiego 1.

PODKREŚLAMY raz jeszcze, iż stowarzyszenia, organizacje społeczne, parafie — muszą się z otrzymanych darów rozliczać i na nich ciąży ogromna odpowiedzialność za sprawiedliwy rozdział otrzymanych dóbr. Nie jest tak, iż każdy bierze to co chce, bo byłoby to zjawiskiem złe do nadużyć. Pomoc w takim układzie otrzymywałby bowiem przede wszystkim najbardziej sprawni, zdrowi i przebojowi, a zabrakłoby jej dla najsłabszych: starych i schorowanych, o których trzeba nam wszystkim pamiętać w pierwszej kolejności.

(wys)

Jak bezpieczniej do szkoły?

Cenna inicjatywa

W ZIMIE — okresie szczególnie ciężkim zarówno dla pieszych jak i zmotoryzowanych — wielkie znaczenie mają wszelkie inicjatywy zmierzające do podniesienia bezpieczeństwa dzieci na drodze. I tak np. w Szkole Podstawowej nr 33 przy ul. Małopolskiej, przeprowadzono 3 apele poświęcone tej tematyce. Uczniowie przygotowali ze swej strony programy zawierające m.in. pouczające (i zabawne) wierszyki propagujące zasady bezpiecznego poruszania się po ulicach, a zaproszony na tę imprezę funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego KW MO radził dzieciom, w jaki sposób powinna przebiegać bezpieczna droga ucznia do szkoły w warunkach, gdy jezdnie i chodniki pokryte są śniegiem i lodem. Sądzimy, iż podobne apele można by z powodzeniem i duża korzyścią przeprowadzić i w pozostałych placówkach wychowawczych.

(mor)